

Cena 50 gr

Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, wtorek 7 stycznia 1958 roku

Nr 5 (3460)

**Nie zwlekaj, sprawdź swoje nazwisko na liście wyborców**

Dopiero ok. 30 proc. ogółu osób uprawnionych do głosowania sprawdziło spisy wyborców w Łodzi. W ciągu dwóch ostatnich dni świątecznych frekwencja w obwodowych komisjach wyborczych była mierna. Na ten stan niewątpliwie wpływa bardzo słabe w dalszym ciągu informowanie mieszkańców Łodzi o adresach i godzinach urzędowania obwodowych komisji. Do wyjątków należą w mieście domy, w których umieszczono odpowiednio wywieszki, zawierające dane o adresie właściwej dla mieszkańców tego domu komisji wyborczej, nie mówiąc już o godzinach jej urzędowania. Nawet na frontonach siedzib obwodowych komisji i dzielnicowych rad narodowych nie ma ogłoszeń informujących o podziale miasta, czy danej dzielnicy na obwody wyborcze.

## Nowa redukcja sił zbrojnych Związku Radzieckiego o 300 tys. żołnierzy

### Zmniejszenie garnizonów radzieckich w NRD i na Węgrzech

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje:

### Odpowiedzi premierów na listy Bulganina

#### dyskutowane będą w radzie NATO

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że premierzy państw należących do NATO pracują nad ostateczną redakcją odpowiedzi, jakie będą wrócić wysłane na listy otrzymane w grudniu przez rządy tych państw od przewodniczącego rady ministrów ZSRR, N. A. Bulganina. Projekty tych odpowiedzi mają być omówione 9 stycznia na posiedzeniu stałej rady NATO w Paryżu.

Zgodnie z uchwałą Rady Najwyższej ZSRR z dnia 21 grudnia 1957 r. rząd Związku Radzieckiego kierując się leninowską polityką pokoju i przyjaźni między narodami oraz szczerym dążeniem do rozładowania napięcia międzynarodowego, po wzięciu decyzji w sprawie nowej redukcji sił zbrojnych ZSRR o 300 tys. żołnierzy niezależnie od 1.840 tys. żołnierzy zdemobilizowanych w 1955-1956 r.

Z terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostaną wycofane na terytorium ZSRR i zdemobilizowane oddziały wojskowe o ogólnej liczebności 41 tys. żołnierzy. Z Węgierskiej Republiki Ludowej wycofa się i zdemobilizuje oddziały wojskowe o ogólnej liczebności ponad 17 tys. żołnierzy.

Podejmując ten krok jednostronnie jeszcze przed osiągnięciem ogólnego porozumienia o rozbrojeniu, rząd radziecki uważa go za nowy poważny wkład do sprawy osłabienia napięcia i wytworzenia atmosfery zaufania w stosunkach między państwami. Można mieć nadzieję, że ten akt dobrej woli stanie się przykładem dla innych państw, przede wszystkim dla czołowych państw bloku północno-atlantycznego — USA, Anglii i Francji, posiadających znaczne siły zbrojne, w realizacji praktycznych posunięć w kierunku redukcji sił zbrojnych, zaprzestania niebezpiecznego i uciążliwego dla narodów wschodu zbrojeń.

Srodki zaoszczędzone dzięki nowej redukcji sił zbrojnych i wydatków wojskowych przeznaczane będą przez rząd radziecki na budownictwo pokojowe i dalszą poprawę warunków życia narodu radzieckiego. Składowi osobomemu sił zbrojnych, zdemobilizowanemu z armii i marynarki, zapewnia się

na mocy decyzji rządu pracę w miejscu zamieszkania.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy gen. Malinin oświadczył, że redukcja obejmie wszystkie trzy rodzaje broni i że odpowiednie kroki zostały natychmiast podjęte przez radzieckie Ministerstwo Obrony. Gen. Malinin zakomunikował także, iż redukcja radzieckich sił zbrojnych o 300 tys. żołnierzy zakończona zostanie w roku bieżącym.

## Eisenhower proponuje spotkanie na najwyższym szczeblu?

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Eisenhower opuścił w poniedziałek swą siedzibę w Gettysburgu, by wziąć udział w tajnym posiedzeniu amerykańskiej krajowej rady bezpieczeństwa w Waszyngtonie. Prezydent USA omówić miał z członkami rady aspekty wojskowe i polityczne, jakie wyłożył w czwartek na posiedzeniu Kongresu. Według doniesień korespondenta Agencji Reutera, Eisenhower przedstawić miał również projekt odpowiedzi na list premiera Bulganina, proponujący zwolnienie konferencji na najwyższym szczeblu w celu przedyskutowania problemów istniejących między Wschodem a Zachodem.

## Mienszиков — ambasadorem ZSRR w Waszyngtonie

MOSKWA (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało M. Mienszikowa ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Związku Radzieckiego w Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odwołało G. Zarubina ze stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w USA w związku z jego przejściem na inne stanowisko.

## Wstępne kwestie drażliwej sprawy

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Paryża, powołując się na „źródła zazwyczaj dobrze poinformowane”, że ambasador francuski w Waszyngtonie, M. Alphand i sekretarz stanu Dulles omawiają wstępne kwestie dotyczące rozpoczęcia rokowań w sprawie zaistnienia we Francji amerykańskich wyrzutni rakietowych. Równocześnie źródła te zaprzeczyły informację podaną przez niektóre rozgłoszenia amerykańskie i powtórnym przez część prasy francuskiej, jakoby rokowania te już się rozpoczęły.

## Technika przyszłości

„Moskiewska Prawda” zamieszcza artykuł inżyniera Moralewicza, który pisze, iż w Związku Radzieckim wyprodukowano generatory przekształcające od razu energię atomową w elektryczną. Istnieją wszelkie możliwości — pisze on — zbudowania takiego generatora, który będzie dawał dostatecznie silny prąd elektryczny nieprzerwanie w ciągu wielu miesięcy, a może nawet i lat.

## Nowe złoża ropy w Turcji

KAIR. — Jak informuje Agencja France Presse, amerykańskie towarzystwo naftowe „Esso” odkryło w Turcji bogate złoża ropy naftowej. Złoża te znajdują się w odległości 40 kilometrów na wschód od Ediry. Prasa turecka informuje, iż nowo odkryte zasoby ropy naftowej są tak duże, iż mogłyby w 60 procentach pokryć zapotrzebowanie Turcji.

## Szeroki oddźwięk w świecie

## Macmillan wysunął sugestię zawarcia z ZSRR paktu o nieagresji

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera, premier Harold Macmillan oświadczył, że przemówieniu radiowym, że rząd Wielkiej Brytanii zamierza nadal „szukać porozumienia ze Związkiem Radzieckim w sprawie rozbrojenia i osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych”.

Najpierw — powiedział premier — moglibyśmy zawrzeć uroczysty pakt o nieagresji. Nie może to zaszkodzić, a może ewentualnie przynieść jakąś korzyść. Musimy także osiągnąć doświadczeń z bronią jądrową, produkcji tej broni, jej stosowania i ilości. Ale musimy równie zająć się sprawą tzw. broni klasycznej. Same deklaracje nie zapewnią pokoju; konieczne tu są czyny.

Propozycja brytyjskiego premiera Macmillana w sprawie zawarcia paktu o nieagresji odbiła się na całym świecie szerokim echem. Została ona przychylnie przyjęta w Danii, Norwegii, we Włoszech, w Japonii, Indiach, Egipcie i Kanadzie. Waszyngton ustosunkował się do niej bardzo chłodno — tym zapewne należy tłumaczyć fakt, że — jak wynika z doniesień z ostatniej chwili — rząd brytyjski zaczyna się wycofywać, podkreślając, iż wypowiedź Macmillana nie była propozycją konkretną.

Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył krótko, że zmiana kła premiera brytyjskiego o pakcie o nieagresji była „nieoczekiwana” i że propozycja ta jest obecnie rozpatrywana przez Departament Stanu.

Jak twierdzą miarodajne koła waszyngtońskie, Stany Zjednoczone stoją na stanowisku, że w chwili obecnej zawarcie paktu o nieagresji pomiędzy krajami NATO z krajami układu warszawskiego, byłoby raczej „szkodliwe”.

MOSKWA (PAP). — Według doniesień korespondentów agencji zachodnich, radziecki wice-minister spraw zagranicznych Kuźniecowa oświadczył na konferencji prasowej w Moskwie, że rząd ZSRR nie posiada jeszcze dokładnego tekstu przemówienia premiera Macmillana, opierając się jednak na treści zamieszczonej w prasie uważa propozycję dotyczącą paktu o nieagresji za krok pozytywny. Kuźniecowa przypomniał, że Związek Radziecki już w 1956 r. wysunął propozycję zawarcia paktu o nieagresji między państwami układu warszawskiego.

## Po huraganie na Śląsku



Huragan, który w ub. roku przeszedł nad Śląskiem wyrządził olbrzymie szkody w drzewostanie. Obecnie w lasach śląskich trwają intensywne prace nad eksploatacją zniszczonych drzew. Na zdjęciu: usuwanie zniszczeń w lasach nadleśnictwa Kobiór. CAF — fot. Seko

## Konflikt dwóch badaczy?

## Hillary opuścił Biegun Południowy Dr Fuchs kontynuuje swój pochód

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Wellingtonu, że Nowozelandczyk Edmund Hillary i trzej jego towarzysze: D. Wright, N. Ellis i J. Bates, którzy w dniu 3 stycznia br. po raz pierwszy od czasów Scotta i Amundsenów dotarli drogą lądową do Bieguna Południowego, powrócili 6 km. do Scott Base, oddalając o 1.200 mil od bieguna. Przylecieli oni z bieguna na dwóch samolotach amerykańskich typu „Neptun”, nie czekając na przybycie na biegun angielskiej wyprawy transantarktycznej pod kierownictwem dra Fuchsa.

Na biegunie pozostał jedynie Peter Mogrew, radiotelegrafista z grupy Hillarego, który utrzymywał będzie łączność radiową między wyprawą dra Fuchsa, a resztą świata.

## Konferencja ministrów „małej Europy”

PARYŻ (PAP). — Ministrowie spraw zagranicznych państw tzw. „małej Europy” — Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga obradują w chwili obecnej w Paryżu nad ustaleniem siedziby naczelnych władz europejskiej wspólnoty węgla i stali, europejskiego wspólnego rynku i „Euratomu” oraz sprawę obsadzenia 30 czołowych stanowisk w tych władzach. Francja proponuje na siedzibę tych władz Strasburg, podczas gdy inne państwa opowiadają się raczej za Brukselą, Luksemburgiem, Mediolanem. W ubiegłym miesiącu ministrowie spraw zagranicznych państw „małej Europy” nie zdołali dojść w tej dziedzinie do porozumienia.

## Epilog katastrofy „Pamiru”

BONN (PAP). — W sali mieszczącej ratusza w Lubecie rozpoczęło się w poniedziałek przed Urzędem Morskim tego portu dochodzenie w sprawie przyczyn katastrofy 4-masztowego żaglowca „Pamir”, który 21 września ub. r. zatonął na Atlantyku.

Urząd Morski zamierza przesłuchać 25 świadków, w tym 6 marynarzy, którzy przeżyli tę katastrofę. Jak wiadomo, w dniu 21 września podczas sztormu na Atlantyku zatonoł 80-marynarzy — 30 członków załogi i 50 kadetów.

go i paktu północno-atlantyckiego. Wszystkie propozycje Wielkiej Brytanii czy Stanów Zjednoczonych, które mogłyby przybliżyć sprawę zawarcia paktu o nieagresji lub przyczynić się do odprężenia, będą traktowane przez Związek Radziecki pozytywnie. Rząd ZSRR ma nadzieję, że tego rodzaju propozycje traktowane są poważnie.

LONDYN (PAP). — Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zinterpetrowało oficjalnie w poniedziałek oświadczenie premiera Macmillana w sprawie paktu o nieagresji. Rzecznik Ministerstwa oświadczył na konferencji prasowej, że przemówienia Macmillana nie należy uważać za propozycję, lecz za koncepcję względnie sugestię. „Nie sądzę, żeby w idei tej było coś szczególnie nowego — powiedział rzecznik. — Nie przedstawia ona żadnej większej zmiany w polityce brytyjskiej”.

LONDYN (PAP). — Jak pisze komentator Agencji Reutera, obserwatorzy dyplomatyczni w Londynie są zdania, iż oświadczenie rzecznika było swego rodzaju próbą wycofania się z propozycji i zmniejszenia efektu wystąpienia Macmillana.

Rzecznik wyjaśnił, że sugestie wysunięte przez premiera nie były poprzedzone konsultacjami Wielkiej Brytanii z innymi krajami członkowskimi NATO. Pytanie, czy Wielka Brytania skłonna byłaby zawrzeć ze Związkiem Radzieckim układ o nieagresji, rzecznik określił jako „teoretyczne” dodając, iż nie wierzy, by mogło to nastąpić. Oświadczył on, że tego rodzaju pakt musiałby być tuzajzależny od szerszego porozumienia, np. w sprawie rozbrojenia czy też zjednoczenia Niemiec.

## Macmillan odwiedza kraje Wspólnoty

LONDYN (PAP). — W poniedziałek odbyło się ostatnie posiedzenie gabinetu brytyjskiego przed wyjazdem premiera Macmillana do krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Premier udaje się we wtorek w 6-tygodniową podróż do Indii, Pakistanu, Ceylonu, Nowej Zelandii i Australii. Będzie on pierwszym urzędującym premierem brytyjskim, który odwiedzi pięć krajów „Commonwealthu”. Macmillan zatrzyma się ma również w kolonii brytyjskiej Singapurze.

Macmillan odbył kilka posiedzeń gabinetu, które trwały łącznie blisko 10 godzin. W poniedziałkowym posiedzeniu wziął udział gubernator Cypru, Hugh Foot.

Według doniesień Agencji Reutera, na poniedziałkowym posiedzeniu omówiono projekt odpowiedzi Macmillana na list premiera Bulganina, problem Cypru oraz sytuację na Malcie.

## Przygotowania do obchodu 15 rocznicy powstania ZWM w Łodzi

Przygotowania do obchodu 15 rocznicy powstania Związku Walki Młodych zapoczątkowało w Łodzi spotkanie b. działaczy ZWM, OM TUR i ZMP.

Przygotowaniami obchodu 15 rocznicy powstania ZWM zajmie się powołany w czasie spotkania 33-osobowy komitet. W skład którego weszli przedstawiciele dawnych i działających obecnie organizacji młodzieżowych.

Jak ustalono organizowane będą spotkania młodzieży z b. działaczami organizacji ZWM-owskiej. Przewiduje się też wydanie broszur o bohaterskiej przeszłości ZWM. Zbierane będą ponadto materiały dotyczące historii powstania oraz walki i pracy ZWM na terenie Łodzi. Materiały te będą eksponowane na wystawie pod nazwą: „15-lecie ZWM”.

Uczestnicy spotkania wystosowali apel do ogółu młodzieży łódzkiej w sprawie jak najbardziej godnego uczczenia rocznicy.



# O zmianach politycznych i organizacyjnych w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

Prezes Zarządu Głównego ZBoWiD gen. Janusz Zarzycki udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił za-

chodzące ostatnio w Związku zmiany polityczne i organizacyjne.

Pierwsze pytanie nawiązywało do dużego wzrostu ilościowego szeregow Związku w okresie popaździernikowym, do napływu byłych kombatanów z tych środowisk, które w latach poprzednich nie miały możliwości udzielania się w pracach organizacji, a także do wzrostu aktywności elementów obcych ideologii Związku.

Po Październiku — powiedział m. in. gen. Zarzycki — tysiące ludzi włączyły się w szeregi Związku. Nie była to jednolita masa. W najrozmaitszy sposób rozumieją oni istotę Października, byli obarczeni wieloma kompleksami i urazami, często nieufni w stosunku do władzy ludowej, do partii. Czasami byli to także ludzie o skrajnie politycznych, antysocjalistycznych poglądach, ale trzeba tu wyraźnie powiedzieć, że takich było niewiele.

W ogniu sporów i dyskusji o raz wyraźnie zarysowywała się rola ZBoWiD, jako społecznej organizacji elementów demokratycznych polskiego ruchu oporu, organizacji stojącej w pełni na platformie Frontu Jedności Narodu. Coraz wyraźniej brało górę właściwe zrozumienie październikowych przemian, zrozumienie nierozdzielnej więzi między patriotyzmem a socjalizmem i politycznym realizmem.

Proces ten uległ przyspieszeniu po ostatnim plenum Zarządu Głównego, które wyraźnie sprecyzowało charakter ZBoWiD i określiło jego zadania. Nie można jednak uważać walki z elementami antysocjalistycznymi w ZBoWiD za zakończoną, tak samo, jak nie jest ona przecież zakończona w ogóle w kraju. Dalej gen. Zarzycki podkreślił, że słuszną jest i przynosi trwałe rezultaty walka z poglądami antysocjalistycznymi metodą przekonywania, mówienia prawdy o historii ruchu oporu i o aktualnych problemach ogólnonarodowych i związkowych.

Na pytanie, jak rozumiana jest przez gen. Zarzyckiego działalność komisji środowiskowych, podkreślił on dotychczasowe ich osiągnięcia, po czym stwierdził m. in.:

Należy jednak zwracać stałe uwagę na to, aby nie dopuścić do wypaczenia samej koncepcji komisji środowiskowych.

Po pierwsze — aby komisje nie zastępowały zarządów w ich organizacyjnych i reprezentacyjnych obowiązkach, to znaczy, aby nie rozbiły jedności organizacyjnej Związku.

Po drugie — aby nie dopuścić do tworzenia się różnych podko-

misji grupujących b. członków poszczególnych organizacji, czy formacji. Nie ma chyba nic bardziej szkodliwego i fałszywego, niż próby odtwarzania w tej postaci starych, nieaktualnych obecnie powiązań organizacyjnych i wojskowych z okresu okupacji.

Na pytanie dotyczące weryfikacji w ZBoWiD, gen. Zarzycki odpowiedział:

Weryfikacja członków nie jest niczym nowym w organizacjach tego typu co ZBoWiD. Każdy kandydat na członka zawsze przedstawiał dokumenty, czy opinie świadczące o tym, że ma tytuł do nazywania się bojownikiem o wolność i demokrację, że np. był więźniem obozu hitlerowskiego i jak się w tym obozie zachowywał lub że był żołnierzem patriotycznej, antyhitlerowskiej organizacji podziemnej i jaka była jego działalność w tej organizacji.

Są ludzie, których cała działalność w okresie okupacji sprowadzała się do handlu „rabanką”, a obecnie chcieliby wykorzystywać ZBoWiD-owską legitymację. Są ludzie, którzy byli członkami antydemokratycznej i współpracującej z hitlerowcami organizacji NSZ, a chcieliby włączyć się do ZBoWiD. Do tego nie możemy dopuścić.

Jeżeli mówimy obecnie o „akcji” weryfikacyjnej, to dlatego, że w r. ub. napłynęła do Związku wielka masa członków, którzy powinni być jak najrybiej i wnikliwie zweryfikowani, aby można było przystąpić do organizacji Zjazdu Związku.

## Współpraca naukowo - techniczna krajów socjalistycznych w chemii

W Berlinie ogłoszono komunikat, który stwierdza, że w dniach od 17 do 21 grudnia 1957 r. obradowała w stolicy NRD stała komisja do spraw współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między państwami socjalistycznymi państw wchodzących w skład Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej: Bulgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. W roli obserwatorów uczestniczyli w posiedzeniu przedstawiciele ChRL, FLRJ i KRL-D.

Postanowiono przygotować materiały dla koordynacji perspektywicznych planów rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu chemicznego państw — uczestników Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej na okres do 1975 roku. Koordynacja długofalowych planów — podkreśla komunikat — pozwoli na stworzenie nie maksymalnie dogodnych warunków dla rozwoju produkcji artykułów chemicznych, a zwłaszcza nawozów sztucznych, włókien sztucznych, mas plastycznych, kauczuku syntetycznego itd.

Komisja nakreśliła również plan swych prac na rok 1958.

## kraju

**INOWROCŁAW**  
Z okazji przypadającej 5 i 6 bm. 39 rocznicy uwolnienia ziem kujawskiej z niewoli pruskiej przez powstańców wielkopolskich, w stolicy Kujaw — Inowrocławiu odbyły się uroczyste obchody.

**WARSZAWA**  
W bieżącym roku, oprócz prowadzenia normalnych prac konserwacyjnych, utworzonych zostanie ponad 70 rezerwatów przyrody. Rezerwaty powstaną m. in. w województwach: olsztyńskim i szczecińskim, krakowskim i rzeszowskim. Jeszcze w bieżącym roku utworzone zostaną 3 nowe parki narodowe — Karkonoski, park na wyspie Wolin oraz od dawna oczekiwany przez warszawiaków park w Puszczy Kampinoskiej.

## Nowy rząd Izraela w starym składzie

**PARYŻ (PAP).** — Jak donoszą z Tel Awiwu, kryzys rządowy w Izraelu został zakończony. Dotychczasowy premier tego kraju, Dawid Ben Gurion, który otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu, przedstawił ma we wtorek parlamentowi swój nowy rząd. Jak wiadomo, poprzedni rząd Ben Guriona podał się do dymisji po ujawnieniu przez jednego z członków gabinetu informacji na temat tajnych obrad rządu.

W skład nowego rządu mają wejść przedstawiciele pięciu partii politycznych, które reprezentowane były również w poprzednim gabinecie, a mianowicie: Mapai, Achdut Aweida, Mapam, Hapoel Hamizrahi i partii postępowej. Program polityczny nowego rządu ma być identyczny z programem dotychczasowego gabinetu. Nie przewiduje się również zmian personalnych w nowym rządzie.

## Dla pogotowia lotniczego



Dnia 4 bm. po południu przyleciały na lotnisko Gocław cztery nowe samoloty zakupione przez Ministerstwo Zdrowia. Dwa z nich to 2-silnikowe Super-Aero, z których każdy może zabrać 2 pacjentów, lekarza i pilota. Szybkość maksymalna 240 km na godzinę. Pozostałe dwa to „Brigadyry”. Zabrać mogą tę samą ilość osób. Są one jednosilnikowe z szybkością maksymalną do 170 km na godzinę.

Na zdjęciu: „Brigadyr” na lotnisku Gocław w Warszawie. CAF — fot. Dąbrowiecki

## „Plan Rapackiego” zyskuje zwolenników w świecie

Jeszcze chyba nigdy nie mówiło się tyle o polskim ministrze spraw zagranicznych co obecnie, kiedy to, praktycznie biorąc, cały świat dyskutuje słynny już „plan Rapackiego”.

Plan ten przewiduje „odatomizowaną”, strefę obejmującą swym zasięgiem Polskę, Czechosłowację, NRD oraz NRF i jest obecnie studiowany we wszystkich stolicach europejskich zarówno przez polityków jak i prasa.

Prawie wszyscy wypowiadający się na temat planu, niezależnie od orientacji politycznej, widzą w nim realną próbę wyjścia z impasu, przy czym jak pisze francuski „Liberation” — jego realizacja nie zmniejszyłaby w niczym potencjalnej siły obu bloków. Tenże sam dziennik uważa, że odrzucenie „planu Rapackiego” wykaże brak szczerości tych, którzy mówią o rozbrojeniu, lecz wcale go nie chcą.

Inne pismo francuskie „Information” słusznie podkreśla — „Rapacki skupił swą uwagę na najbardziej neutralnej i bezpiecznej dla ludzkości stronie”.

Skrainie różny pogląd w porównaniu z francuską prasą, reprezentującą bądź co bądź opinie tego kraju, wyraził jednak premier Gajillard. Dla niego „plan Rapackiego” datuje się na „mógłby doprowadzić do wycofania wojsk USA z Europy”.

Zaiste, niezbyt to mocny kontrargument wobec propozycji, która próbuje rozwiązać podstawowe dla Europy zagadnienie.

Stanowisko Gajillarda znalazło swych krytyków po drugiej stronie Kanalu — znany dziennik „Manchester Guardian” uważa je za niebezpieczne, gdyż tak beceremonialnie odrzucany plan może, według dziennika, być poważnym wkładem w osłabienie napięcia między Wschodem i Zachodem.

„Plan Rapackiego” zyskał także uznanie w oczach rządu i parlamencie Indii, Nehru, który określił go jako „krok we właściwym kierunku”. Także politycy belgijscy, poza Spaaltem, widzą w nim pozytywne wartości. Ciekawa jest także ostatnia wy-

powieź szefa urzędu prasowego NRF, von Eckhardta, który w piątek nie powtórzył, że plan jest nierealny, lecz oświadczył, że „rząd zachodnio-niemiecki studiuje jednak „plan Rapackiego”.

Wszystko to razem wskazuje jasno na jeden niezbity fakt — rząd polski wysunął propozycję niezmiernie ważną, a jedno cześnie taką, która posiada wszelkie cechy realności. Teraz wszystko zależy od tego, czy rządy państw zainteresowanych wykazują dobrą wolę, czy istotnie zależy im na odprężeniu na świecie. (H. W.)

## Nowy rok — nowa miss

Wybrzeże ma już swoją miss na 1958 r. Jest nią 19-letnia studentka studium nauczycielskiego — Teresa Szczypa, wybrana na wielkiej imprezie, zorganizowanej w Gdańsku przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego”.

Wybory miss Wybrzeża urozmaicone były występami orkiestry tanecznej Polskiego Radia pod dyktando K. Turawicza, chóru Czejdania i znanych solistów estradowych.

## W Poznaniu: Liga do Walki z Halasem A w Łodzi?

W Poznaniu — jak już podaliśmy — powstała niedawno z inicjatywy grupy lekarzy Liga do Walki z Halasem.

Ostatnio inicjatywę tę poparło Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, podejmując uchwałę w sprawie ograniczenia ruchu ciągnikowego w śródmieściu. Zakazano prowadzenia ciężkich ciągników, przede wszystkim typu „Urus”, przez ulice śródmieścia oraz pozostałe ulice oznaczone znakami ostrzegawczymi.

Uchwała wprowadza ponadto — co najbardziej nieuczyniło mieszkańcom stolicy Wielkopolski — całkowity zakaz przejeżdżania przez miasto traktorami i ciągnikami w godzinach nocnych od 22 do 6.



W miejscowości austriackiej Mitterbach zakończono 2-dniowe zawody w konkurencjach alpejskich. W kombinacji dwóch slalomów zwyciężył Gogulski. Jest to oczywiście piękny sukces naszego zawodnika, który wybił się w tym sezonie na czoło polskich alpinistów. Drugi nasz narciarz, Popieluch, zajął w tej konkurencji 11 miejsce.

W slalomie specjalnym Gogulski był drugi a Popieluch siódmy.

Zakończony został konkurs skoków w obszarze międzynarodowej, zorganizowany w Austrii. Mistrzem konkursu „A Skocznia” został zawodnik NRD, Regnagel, przed zawodnikami ZSRR, Szakadze, Kamińskim i Niemcem Lennereim. Zwycięzca konkursu, Regnagel, miał skoki długości 54 m, 58,5 m przy 218 pkt. Wynik 58,5 m jest rekordem skoczni.

Tajner zajmując 17 miejsce miał skoki 50,6 m, 52 m.

## Radio

**WTOREK, 7 STYCZANIA**  
15.10 Koncert chóru dziewcząt. 15.30 Dla dzieci baśń. 16.05 Preludia i mazurki. 16.20 Gra zespołu Kaczmarek. 16.50 Porady praktyczne dla kobiet. 17.01 (L) Polski pieśń rewolucyjna — artykuł Franciszka Lewandowskiego. 17.15 (L) „Zabytki i na bytki naszej przyrody”. 17.50 (L) Utwory fortepianowe w wykonaniu Barbary Strzeleckiej. 18.10 Łódzki dziennik radiowy. 18.25 (L) Koncert reklamowy. 18.30 Wiadomości. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Audycja literacka. 19.20 Taniec i piosenka. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.40 Micheli: Suita neapolitańska. 20.50 Odtworzenie publicznego koncertu symfonicznego w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR w Katowicach. 21.25 Audycja literacka. 21.35 C. d. koncertu. 22.20 Aud. literacka. 22.40 Muzyka taneczna.

## Sukarno udał się do Indii

**DJAKARTA (PAP).** — Prezydent Indonezji, Sukarno, odleciał w poniedziałek do stolicy Indii, Delhi. Sukarno zamierza odwiedzić również Egipt, Pakistan, Burmę, Cejlon, Syjam, Japonię. Podczas półtoramiesięcznej podróży Sukarno przeprowadził rozmowy z przywódcami tych państw, rozmowy te dotyczyć będą przede wszystkim sytuacji międzynarodowej.

W przemówieniu wygłoszonym na lotnisku, Sukarno wezwał naród indonezyjski do zachowania spokoju i czujności. Prezydent wyraził przekonanie, że naród indonezyjski chroni swą jedność w każdej sytuacji.

Obowiązki prezydenta podczas nieobecności Sukarno pełnić będzie przewodniczący parlamentu Indonezji, Sartono.

## Powódź w Iraku

**LONDYN (PAP).** — Jak donosi z Bagdadu Agencja Reutersa, uliczne deszcze nie notowane w Iraku od 50 lat, spowodowały powódź, która wyrządziła poważne szkody materialne i straty w ludziach. Według oficjalnego komunikatu, zatonęło 16 osób. Przeszło 6.000 ludzi pozabawionych jest dachu nad głową. Najbardziej dotknięte zostały powłone wsie Jelawla i Saadyan, położone w odległości około 100 km na południe od Bagdadu.

Komunikacja kolejowa między stolicą a miastem Kirkuk została przerwana. Rząd przeznaczył na odbudowę terenów dotkniętych powodzią 20 tys. dinarów.

## Po sputnikowym szoku

(Korespondencja z USA)

**Nowy Jork, w styczniu.**  
Jednym z głównych dyskutowanych obecnie w USA problemów wewnętrznych jest sprawa rozwoju szkolnictwa jako podstawy rozwoju nauki i techniki amerykańskiej. Od szeregu lat koła naukowe alarmowały Biały Dom o nieproporcjonalnie niskim w stosunku do potrzeb kraju stanie kadr naukowych i technicznych.

W ujawnionym obecnie memoriale Rady Naukowej Uniwersytetu Kolumbia z roku 1953 zwrócono prezydentowi uwagę, że Stany Zjednoczone posiadają tylko 155 tysięcy naukowców, z czego zaledwie 15 tysięcy pracuje w podstawowych naukowych zakładach badawczych. Od tego czasu nastąpił niewielki wzrost. W roku 1957 w ZSRR liczba pracowniczych naukowych wzrosła do ponad 300 tysięcy, a liczba inżynierów kończących studia była trzykrotnie wyższa od amerykańskiej.

Amerykańska opinia publiczna zaalarmowana sukcesami sputnikowymi ZSRR zaczęła domagać się reformy i reformy szkolnictwa w USA. Stwierdzono, że w ciągu ostatnich czterech lat zmniejszyła się liczba studentów osiągających stopień doktora nauk i że również w roku 1958 liczba ta będzie mniejsza niż w roku 1954. Jest to zjawisko tym wymowniejsze, że w okresie tym liczba studentów wzrosła o 100 tysięcy, natomiast zmalała liczba chętnych do zdobywania tytułu doktora nauk.

Przyczyną tego zaskakującego zjawiska jest brak bodźców materialnych i moralnych dla kariery naukowej; w Stanach Zjednoczonych uczeni są o wiele gorzej płatni niż w ZSRR i nie cieszą się takim społecznym szacunkiem. Ponadto system nauczania w szkołach podstawowych i średnich, nastawiony na kształcenie osobowości, nie zaś na trenowanie umysłu, ogranicza liczbę studentów zdolnych do głębszych studiów. Wreszcie zaniedbana w ciągu ostatnich 20 lat rozbudowa szkół przy gwałtownie rosnącym w tym samym czasie przyroście naturalnym spowodowała, że wiele szkół jest przepelnionych, co obniża poziom nauczania, a szereg uniwersytetów nie jest w stanie przyjąć większej liczby studentów.

W tej sytuacji po szoku sputnikowym specjalna komisja reprezentująca nauczycielstwo amerykańskie opracowała 10-letni program reformy i rozbudowy szkolnictwa. Zdaniem komisji wydatki na szkolnictwo mają być w ciągu tych lat podwojone i osiągnąć sumę 30 miliardów dolarów. Rozbudowa szkół musi towarzyszyć wykształceniu odpowiedniej liczby nauczycieli, których obecnie jest za mało względnie nie posiadają dostatecznych kwalifikacji.

Raport komisji położył duży nacisk na wprowadzenie powszechnego nauczania w szkołach chemii i fizyki. Obecnie w połowie szkół średnich nie wykłada się tych dyscyplin.

Delegacja przybyła w celu podpisania umowy o polsko-jugosłowiańskiej współpracy w dziedzinie polityki społecznej oraz zabezpieczenia społecznego.

## „Rewia”

Pismo Łodzi nie tylko dla Łódzian  
Dużo przyjemności na 16 stronach za 1 złoty i 10.000 złotych do wygrania!  
Już za kilka dni „Rewia” będzie do nabycia w kioskach „Ruchu”  
EDMUND OSMAŃCZYK



# Święta w Belgii

(Korespondencja własna)

Brusela, w styczniu.  
W Belgii jest dwieście kilkadziesiąt dni deszczowych w roku. Leje, pada, siał, mży — również w grudniu. Prawdopodobnie dlatego święty Mikołaj chętniej korzysta tu z usług osiolka niż sanek. To też mali Belgowie wystawiając 6 grudnia buty przy kominku (hojny święty lubi w butach umieszczać upominki), jednocześnie kładą marchew dla pocziwego kłapoucha.

Mniej przygotowań do przyłmowania podarków wymaga Boże Narodzenie i Nowy Rok. Rozdawaniem prezentów w wigilię trudzi się Père Noël, który nie ma nic wspólnego ze świętą aureolą. Najlepiej chyba imię jego przełożyć na wielkopolskiego Gwiazdora. Po raz trzeci miła ceremonia prezentów — tym razem wymienianych głównie wśród dorosłych — odbywa się na Nowy Rok.

Przybyśli z Polski dziwne się wydaje, że w Belgii w wigilię wigilijny normalnie funkcjonują sklepy i tramwaje. Podobnie — w noc sylwestrową. Bez względu na zabawy, tramwaje o zwykłej porze ścigają do zajezdni.

Zaskakuje fakt, że Belgowie święcą właściwie tylko 25 grudnia — 26 we wszystkich zakładach prywatnych i w wielu instytucjach państwowych jest dniem normalnej pracy. Okazuje się, że Belgowie są równie dobrymi kalkulatorami jak katolikami i nie lubią tracić zbyt wiele czasu na święta.

Również folklor świąteczny jest w Belgii inny niż u nas. Belgowie na przykład nie znają opłatków. Ozdabiają na Boże Narodzenie, jak Anglicy, dom jemiola, a jednocześnie, jak w krajach wysuniętych bardziej na północ, mają choinki. Drzewko umieszcza się także w Wielkim Placu otoczonym budynkami z XVII w. Jest ono corocznym upominkiem Finlandii dla Belgii.

W święta wieczorem kupcy ozdabiają ulice specjalną, wspaniałą iluminacją. W tym roku była ona skromniejsza niż zwykle, czyni się bowiem

oszczędności, by atrakcyjnie wystąpić w czasie wielkiej wystawy światowej w Brukseli w r. 1958.

Ta iluminacja wiąże się też z pewnymi zwyczajami belgijskimi. Brukselczycy chętnie spędzają wieczór wigilijny na mieście — w restauracjach i kawiarniach, szukają rozrywki w kinach, teatrach, które tego wieczoru występują z premierami. A już osobliwie lubią spacer wieczorny po mieście i chóralne śpiewy na wymienionym poprzednio Wielkim Placu.

Handel wykorzystuje więc ten ruch na ulicach dla reklamy. Nie tylko zresztą przez wielką iluminację, ale i różnymi innymi sposobami. Handel czyni w ogóle wielkie wysiłki, by utrzymać swą klientelę. W grudniu mówilo się tu wiele nie tylko o zakupach świątecznych, ale o obławiach recesji gospodarczej. Przeciętny Belg nie bardzo interesuje się wielką polityką. Za to jest niesłychanie wyczulony na horoskopy ekono-

(Dalszy ciąg na str. 4)



W ramach wymiany handlowej z Czechosłowacją otrzymujemy obecnie 1003 samochodów osobowych „Skoda-Spartak”. 500 sztuk zostało przeznaczonych dla górników, 30 na premie PKO, a 470 do sprzedaży indywidualnej. Na zdjęciu: samochody „Skoda” w warszawskim „Motobycie”.

CAF — fot. Kondracki

# Sprowadzić do właściwej roli

Przespacerujcie się ulicami naszych miast. Popatrzcie na wystawy, wywieszki, cza sem i neony. Obok liczących sklepów MHD i spółdzielczych, zobaczcie sporo nowiutkich, nierzadko na poczekaniu, prowizorycznie „skleconych” lub dla odmiany — elegancko urządzonych — sklepów prywatnych. Rozsiadły się one w śródmieściach, na centralnych ulicach i placach, w pawilonach przy dworcach i domach towarowych.

Zaglądając od czasu do czasu do bram i podwojek, zobaczycie też tu i ówdzie nowe prywatne warsztaty szewskie, krawieckie i inne, oraz nowe prywatne fabryczki różnych branż.

Odrodzenie prywatnej inicjatywy? Bynajmniej. Po prostu — d o p u s z c e n i e jej w pewnym określonym zakresie do głosu, w celu u p e ł n i e n i a przemysłu

i handlu uspołecznionego, przede wszystkim i głównie w dziedzinie zwiększenia masy towarów i usług na rynku. Taka była i taka jest intencja decyzji o „odkręceniu śruby” w stosunku do prywatnej wytwórczości i handlu.

Ponadto druga, niemiłej ważną intencją w tej dziedzinie było, aby prywatne placówki handlowe rozlokowały się na przedmieściach, czyli w tych dzielnicach, gdzie sieć sklepów uspołecznionych jest niedostateczna.

Obie te intencje zostały w praktyce wypaczone. Brak systematycznego nadzoru ze strony prezydentów rad narodowych doprowadził do tego, że słuszną początkowo linię rozwoju prywatnej wytwórczości i handlu — zaczęła się w ostatnich miesiącach niepokojąco odchylić, zbaczając z wytyczonego kierunku.

Pomiędzy tutaj zagadnienie prywatnego handlu. Wszyscy widzą i wiedzą, że sklepy, zamiast na przedmieściach, skoncentrowały się wyłącznie niemal w centrum miast, nie przynosząc żadnej ulgi mieszkańcom odległych dzielnic; że pod względem branżowym nie uzupełniają niemal w niczym, lecz dublują handel uspołeczniony; że stają się one ułatwieniem dla różnej maści kombinatorów i „przechwytywaczy” atrakcyjnych artykułów z handlu państwowego i spółdzielczego... Tutaj problem jest stosunkowo prosty, bo widoczny jak na dłoni.

Trudniejsza sytuacja jest w sferze produkcji, w sferze wytwórczości prywatnej. To bowiem jest bardziej „zakonspirowane”, nie rzuca się w oczy. A wypaczenia są tu bynajmniej nie mniejsze.

Oto — statystyka mówi,

że najwięcej prywatnych zakładów wytwórczych „poświęciło się” wysoko rentownej produkcji zaopatrzeniowo-inwestycyjnej. Tak np. prywatny przemysł budowy maszyn (rynkowa produkcja, co?) posiada około 240 zakładów o prawie 1,5 tys. zatrudnionych. Przemysł chemiczny (!) ma ponad 200 fabryk i około 1.300 zatrudnionych, i tak dalej.

Jednocześnie — o ironio losu! — w kraju jest załedwie... 16 prywatnych zakładów odzieżowo-konfekcyjnych, zatrudniających około 60 pracowników, oraz łącznie około 50 drobnych zakładów przemysłu skórzanego, obuwniczego i futrzarskiego, w których pracuje ponad 100 osób.

Porównanie raczej wiele mówiące, prawda? Wynika z niego jasno, że kierunek rozwoju przemysłu prywatnego jest zupełnie niewłaściwy.

Spółród tych najbardziej „żywych” branż prywatnej wytwórczości, korzystny dla gospodarki i potrzebny dla ludzi jest jedynie rozwój zakładów produkcji materiałów budowlanych (ok. 500 zakładów o ponad 3 tys. zatrudnionych) — nie widać natomiast rozwoju wszystkich tych branż, na których państwu i społeczeństwu najbardziej zależy.

Chodzi tu o wytwórczość,

jak mówiliśmy, uzupełniając produkcję kluczowego przemysłu państwowego. Są to takie gałęzie przemysłu lekkiego, jak konfekcyjna, obuwnicza, odzieżowa, skórzarska, galanteryjna. Zadaniem zakładów tych branż powinna być produkcja krótkich serii np. brakujących u nas ubrań dziecięcych, różnego rodzaju obuwia tzw. pasowego, półmiarowego, oraz innych poszukiwanych na rynku wyrobów.

To, że produkcja tych dóbr powszechnego użytku jest bardziej pracochłonna i mniej opłacalna, niż produkcja np. maszyn — nie może być żadnym argumentem za kierunkiem zaopatrzeniowo-inwestycyjnym w rozwoju prywatnej inicjatywy. Nie po to posłaliśmy na dopuszczenie jej do głosu w naszym systemie gospodarczym, aby przede wszystkim przynosiła milionowe zyski właścicielom zakładów, lecz po to, aby — zapewniając im godziwe dochody — służyła najpilniejszemu potrzebom społeczeństwa.

Wydaje się, że poszczególne rady narodowe powinny jak najszybciej przeanalizować sytuację i sprowadzić prywatną wytwórczość do jej właściwej roli i właściwych wymiarów.

T. TARAWSKI

## Z nowości WFO

# Więcej takich filmów

Polskie filmy oświatowe cieszą się dobrą opinią i to zarówno w kraju jak i za granicą. Ostatnio oglądałem dwa takie filmy wyprodukowane przez Łódzką Wytwórnię Filmów Oświatowych. Były to „Historia dwóch ludzi” i „Strzelno”. Oba filmy udane, zasługujące na uwagę.

„Historia dwóch ludzi” — to

film osnuty na głośnej swego czasu sprawie odkrycia na Pomorzcu Zachodnim (w okolicy Leby) łodzi słowiańskiej. Historia tym ciekawsza, że jedną z łodzi odkryto na kilka lat przed wojną po to, by w 1937 na rozkaz władz hitlerowskich zakopać ją z powrotem (!). Chodziło po prostu o to, że odnaleziona łódź świadczyła o swym słowiańskim pochodzeniu, a tym samym stanowiła dowód, że ziemia Pomorza Zachodniego zamieszkaną były niegdyś przez Słowian nie ustępujących stopniem kultury ludom sąsiednim.

Realizatorzy filmu nie mieli łatwego zadania. Oto do ich dyspozycji pozostawały tylko takie rekwizyty jak nieliczne dokumenty niemieckie, stare zdjęcia, wycinki z gazet, modele łodzi i odkopyta po wojnie dwa łodzie słowiańska, która tyle kłopotu przysporzyła hitlerowcom.

Film pokazuje fragmenty do kumentów, podając równocześnie ich tłumaczenie.

Widz ogląda także łodzie, fragmenty prac wykopaliskowych — wszystko opatrzone ciekawym komentarzem. W sumie ten niedługi film trzyma w napięciu i zaciekał.

Film reżyserował Stanisław Urbanowicz.

Drugi film pt. „Strzelno” zwraca uwagę widza przede wszystkim pomysłowością zdjęć, ich plastyką i samym tematem. Oto w Strzelnie posiada rzadki zabytek architektury romańskiej — odkryte już po wojnie cztery kolumny w miejscowym kościele. Kolumny strzelnieńskie stanowią sensację na niarę europejską. Nie też dziwnego, że reżyser T. Jaworski pokusił się o podjęcie tego tematu.

Staranne zdjęcia, ciekawy komentarz i dobry podkład muzyczny (muzykę skomponował Zbigniew Turski) wydobywają nastroj średniowiecza, pobudzają wyobraźnię widza i pośrednio uskazują na mentalność ludzi tamtych czasów, ich psychikę, wierzenia i dążenia.

Warto wspomnieć, że „Strzelno” będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa wysłane na Międzynarodowy Konkurs Filmów Popularno-Naukowych do Kolonii (NRF), w którym Polska weźmie udział po raz pierwszy.

Oba filmy są niewątpliwym osiągnięciem Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi. Stanowią one poza tym ciekawy materiał naukowy, albowiem realizatorzy konsultowali się przy pracy nad filmami z specjalistami — naukowcami. Rzeczą w tym, by jak najprędzej znalazły się one na ekranach kin.

W. WITKOWSKI

Kilka dni temu przeczytałem w wychodzącym w Niemczech zachodnim dzienniku „Frankfurter Allgemeine Zeitung” artykuł pt. „Siła polskiej kobiety”. Autor, niezłe znający historię Polski i zorientowany w naszych stosunkach, pisze m. in.: „Poeci i malarze złożyli haracz wdziękowi i powabom polskich kobiet. Ich osobliwa siła, bardziej utwierdzona niż siła kobiet w jakimkolwiek innym kraju, pozostawiła w historii trwałe ślady”.

I autor powołuje się na to, że pianistka Maria Szymanowska zaważadła sercem sędziwego Goethego, że Maryna Mniszechówna oczarowała Dymitra Sazonowa, madame Walewska — Napoleona, a pani Hańska — Balzaka itd.

Wnet przypomniały mi się słowa, które przed wielu laty napisał w swych wrażliwych podróży po Polsce Henryk Heine: „A teraz klękniecie lub uchylicie kapelusza — zaczynam mówić o polskich kobietach. Mój duch szybuje nad brzegami Gangesu i szuka najdelikatniejszych i najmiłszych kwiatów, by je z nimi porównać”.

Myszę, iż trudno o piękniejszy pomnik dla polskiej kobiety niż ten, jaki wystawił jej w swoich pismach Henryk Heine. Zaś wspomniany na początku autor artykułu (Hermann Poerzgen) we „Frankfurter Allgemeine Zeitung” uważa, że nie tylko było tak dawniej, w przeszłości, że tak jest również obecnie i kult kobiety w Polsce trwa nadal, kobieta uczestniczy czynnie w życiu politycznym i społecznym kraju i jest pełną czarą i urok.

Jaka szkoda, że nie jestem cudzoziemcem! Podziwiałbym nasze kobiety i pisał na ich cześć hymny pochwalne. Proszę was bardzo, nie uśmiechajcie się szyderczo. Jeśli pisze, iż chciałbym być cudzoziemcem, to wcale nie znaczy, że nim nie będąc, nie jestem w stanie podziwiać urody i cnót naszych niewiast. Owszem — podziwiam. Więcej: mogę doświadczać tego czaru i słodczy niejako na codzień, gdyż mieszkam w Polsce i patrzę na te cudne istoty własnymi oczyma. I spotykam je wszędzie: za ladą sklepową, za okienkiem na poczcie, w biurze i w tramwaju, w redakcji, w teatrze i na ulicy. Słowem raj.

Tylko że człowiek żyjący w raju, staje się z czasem niewrażliwy na jego piękno. Trzeba znaleźć się poza tym kręgiem, wówczas dopiero można w pełni ocenić atmosferę tam panującą. A cudzoziemcy są właśnie w takiej sytuacji: żyją poza granicami

kraju, w której tyle jest pięknych kobiet.

Podobno zresztą stałe przebywanie w raju grozi nudą i monotonią nie do zniesienia. Czy wiecie dlaczego upadły anioł zbuntował się i wyliciał z raju? Właśnie dlatego, że gdyby dłużej w nim pozostał, umarłby z nudów. Dopiero w piekle się opamiętał, ale było już za późno Zresztą i w piekle też są kobiety i podobno jeszcze piękniejsze, niż gdziekolwiek indziej.

Nie wiem. Nie byłem tam. Ale jednego jestem ciekaw: jak się w piekle zachowują Polki? Bo jak się zachowują Polacy — poinformował nas przed dwustu laty pisarz i pamfletista francuski Wolter. Ponieważ nie wszyscy, jak sądzić, znają to opisanie, pozwolę sobie opowiedzieć je „właścymi słowami”.

Jan Koprowski

# Pochwała kobiet

Pewnego razu pojawił się w piekle ktoś bardzo znaczny i wybitny. Bardzo się zdziwił ujrzawszy, że wszędzie stoją olbrzymie kadzice, a w każdej z nich smażą się dusze skazane na potępienie. Rzecz jasna — każdy naród ma swoją własną kadź, z czego wynika, że w piekle panuje pełne poszanowanie autonomii i samodzielności narodowej. Niemcy smażą się sami, Anglicy sami, Polacy sami itd. Ktoś znaczny i wybitny zdziwił się jeszcze niepomnierniej, gdy zauważył, że obok każdej kadzi stoi diabeł i pilnuje, by nikt nie próbował wydostać się z niej na wierzch. Jakież jednak było zdziwienie kogoś znacznego i wybitnego, kiedy spostrzegł, że obok polskiej kadzi nie ma diabła, że nikt jej po prostu nie pilnuje. Paliła go ciekawość, dlaczego tu właśnie u czynniono wyjątek. Nie wytrzymał. Udał się do naczelnika piekielnego, diabła nad diabły i zapytał:

— Czemu nikt polskiej kadzi nie pilnuje?

— A bo nie potrzeba — odparł spokojnie diabeł czyszcząc sobie paznokcie.

— Jak to, nie potrzeba?

— Ano tak. Bo gdy tylko ktoś z polskiej kadzi próbuje wydostać się

na zewnątrz, sami Polacy ściągają go za nogi do środka. To po co straż?

Prawda — jaki miły naród? Sami między sobą załatwili, bez uciekania się do pomocy sił obcych. Jasne, że tak mogli postąpić tylko mężczyźni i to szlacheckiego pochodzenia. Co do kobiet — dalbym głowę, że zachowują się zupełnie inaczej.

Dlatego podziwiam, mimo wszystko, opinie cudzoziemców o Polkach i sam również głoszę pochwałę kobiet. Najbardziej pochwalam kobiety pracujące. Czyli te, które nie próżniują, które nie wysiadają całymi godzinami w kawiarniach na balamutnych płokach i gadaniach, które nie stoją godzinami w lustrze, nie obgadują bliźnich i mają porządek w własnym domu. Kobiety pracujące stawiam na pierwszym miejscu. Zresztą wiem, że również te kobiety mają na myśli

życiwi cudzoziemcy. Kobiety działające, które potrafią łączyć dwie rzeczy: czynną pracę i niegasnący urok.

Dalej pochwalam matki. To jest kobiety mające dzieci i kochające dzieci. Uważam, że zasługują one na nasz najwyższy szacunek. Naturalnie są takie kobiety, które nad dziećmi przenoszą psy i zamiast z dziećmi — chodzą na spacer z psami. Po prostu własnych dzieci nie mają i mięk nie chcą. Członków Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami zapewniam, że nie występuję tu przeciwko psom jako takim. Sam osobiście bardzo psy lubię, są to jedyni wierni przyjaciele człowieka (i oczywiście że na tym wychodzą). Kobiectwo-matce zawdzięczam wszystko. Pomysłcie: czy to nie cudowne?

Z koleji oddaję pokłon kobietom-nauczytelkom. Tym, które uczyły mnie i zaskarbiły sobie moją dożgonną miłość i pamięć. I tym, które uczą moich synów i w ogóle wszystkim nauczycielkom w kraju. Za to, że są cierpliwe, że otwierają dzieciom oczy na świat i jego uroki.

Pochwalam kobiety-konduktorki, kobiety-lekarki, kobiety-inżynierki, kobiety-muzyczki, kobiety-aktorki, bo są to kobiety, które na ogół dużo pra-

cują i nie powodzi im się wcale tak dobrze, jak niektórzy mniemają.

A kogo nie pochwalam? Już mówię: nie pochwalam wszelkiego rodzaju płotkarzy, darmozjadów, czasomarnotrawców, wygłosisów, modnisiów itp. Nie mogę pochwalić panienek na poczcie, bo są nieuprzejme. Nie pochwalam ekspedientek, bo lekceważą klienta (nie wszystkie, nie wszystkie, ale jednak większość). Nie pochwalam urzędniczek w naszych instytucjach, bo na ogół mało znają się na tym, co robią. Z trudem przyszołby mi chwalić kobiety-literalki. Nie dlatego, że są to bądź co bądź konkurentki w zawodzie. Kobieta pisząca spełnia najczęściej dwa błędy: zwiększa liczbę ksiązek i zmniejsza liczbę kobiet. W ogóle tzw. kobieta-intelektualistka to postać niebezpieczna. Zna się na egzystencjalizmie, a nie zna się na gotowaniu, wie co to jest sonet, a nie umie cerować skarpetek, pisze o dzieciach i dla dzieci, a nie znosi ich obecności.

Być może niejedną z czytelniczek znacznie mnie podszewać o to że jestem antyfeministą, że w gruciu rzeczy nie podoba mi się pełna emancypacja kobiet, że to zgrabne pochwały na początku posłużyły mi tylko do tego, by tym silniej zaatakować niektóre kobiety w dalszej części felietonu. Ze, krótko mówiąc, jestem ukrytym wrogiem kobiet. Piszę o tym, by uprzedzić ewentualne zarzuty. Ołóż nie jestem antyfeministą. Wprost przeciwnie: jestem feministą. Nie jestem wrogiem emancypacji, a wprost przeciwnie: jestem jej zwolennikiem. Zwalaszca zaś jestem zwolennikiem równouprawnienia i równości. A równość polega między innymi na tym, że mogą z równą swobodą mówić o rzeczach, które mi się nie podobają. Na przykład: nie lubię pijaków, ale nie tylko wśród mężczyzn, także nie lubię pijacek. Nie lubię również takich, co robią komin ze swoich ust czyli palą bez przerwy papierosy. Wolno mi tego nie lubić? Wolno. Wolno mi zwrócić na to uwagę? Wolno. Przecież wolność jest nie tylko od czegoś. Wolność jest także do czegoś. Np. do tego, by nie pić i nie zalewać się przy każdej okazji.

Nieraz mi się wydaje, że kobieta nie docenia swoich możliwości i nie zupełnie zdaje sobie sprawę z tego, czym jest i czym by mogła być w życiu. Jak wiele mogłaby zdziałać na rzecz dobrej atmosfery i nastroju w domu, w biurze, w szkole tam, gdzie znajduje się w racji swoich obowiązków zawodowych, społecznych czy po prostu towarzyskich.



Śnieg, mróz i... odwilż

# Po wczorajszych opadach największe kłopoty ma PKS

Znany w całym kraju Wicherek, zapowiadający prognozę pogody przez telewizję, rozpoczął onegdaj audycję bardzo zdenerwowany. — Proszę państwa — powiedział telewidzom — sytuacja atmosferyczna w kraju zmieniła się tak kapitalnie, że nie przewidywali tego nawet najbardziej wytrawni meteorolodzy.

Chłodne powietrze znan Skańdynamii nie przedostało się nad całą Polskę, natomiast południowe rejon naszego kraju od Krakowa aż po Rzeszów na wieździła fala mrozów. W niedzielę było w Krakowie po południu 24 stopnie mrozu, podczas gdy o tej samej porze w Warszawie było minus 6 stopni, a w Łodzi minus 7. Również fala zimna przeszła nad południowo-zachodnimi krajami Polski. Nie należy się spodziewać, a jest już dziś wiadomo, że ta fala przesunie się szybko na południowy-wschód a nad nasz kraj zaczęły napływać cieplesze fale powietrza z południowo-zachodu przynosząc opady śniegu, a dziś i jutro będzie już odwilż.

Pan Wicherek miał pełną rację. Wczorajszej nocy w Łodzi i w województwie o godz. 3.20 zaczął padać śnieg, który sypał do godziny 7 rano, pokrywając nasze miasto i okolice całunem grubości ok. 18 cm.

Szczęście w nieszczęściu — mówią zainteresowani w akcji odsnieżnej kolejarze, pracownicy PKS. Śnieg upadł dość obficie, jednak prawie zupełna cisza i bezwietrzna pogoda nie pogarsza sytuacji. Śniegiem nie miecie, nie tworzą się nowe zaspas.

Najwcześniej, do już około godziny 4 rano, do akcji odsnieżnej w Łodzi przystąpiły brygady tramwajarzy. Na miasto wypuszczono cztery plugi odsnieżne, na liniach podmiejskich pracowały również 4 plugi. Sytuacja na wszystkich odcinkach była dość ciężka do godz. 6 rano, zwłaszcza na ul. Warszawskiej, na Stokach, Strzykowskiej, Retkini, na Widzewie i Zdrowiu. Około 7 rano wyjechały już na miasto pierwsze tramwaje — i to tylko wozy silnikowe. Wozy te kursowały w zwolnionym tempie, nieregularnie, utrzymując jednak komunikację w całym mieście. Ze względu na święto Trzech Króli, ruch pasażerski nie był długi i jako tako zdołano opanować sytuację.

Tramwajarze skarżą się jednak na dozorców łódzkich, którzy wcześniej rano nie odmiełli śniegu z ulic, którymi przebiegają tramwaje. Nie przy stąpili też w porę do oczyszczania arterii, którymi biegną szyny tramwajowe, dozorczy nie-ruchomości miejskich.

Jeżeli chodzi o ruch tramwajowy podmiejskich, to rano nie było dojazdu do Ozorkowa, trzeba było przebiegać się z trudem do Aleksandrowa, a do Pabianic i Tuszyńa dojeżdżali nieregularnie i to jedynie wozy motorowe.

Dużo łatwiejszą sytuacją miały brygady odsnieżne PKP. Szybko oczyszczono zwrótnice i rozjazdy, a pociągi osobowe o dużej szybkości rozniosły na liniach śnieg, tak, że większych opóźnień nie zanotowano, jeżeli chodzi o ruch lokalny. Pospieszny pociąg elektryczny z Warszawy rano przybył do Łodzi Fabrycznej punktualnie co do minuty. Spóźnił się bardzo (bo o 132 minuty) do Kozłuszek, a do Łodzi prawie o 3 godziny pociąg pospieszny z Zakopanego i Krynicy. Nie można się temu dziwić, skoro na południu Polski panowały duże mrozy a z pewnością zanotowano również w górach opady śniegowe. Stacje węzłowe Widzew, Kutno, Czestochowa funkcjonowały normalnie. Kolej z niecierpliwością oczekuje odwilży, która zupełnie rozwiąże sytuację.

Gorzej wyglądała sprawa komunikacji autobusowej PKS. Drogi podłódzkie były wczoraj rano śliskie, przeszło półmetrowe zaspas utworzyły się na szosie do Rawy Mazowieckiej koło Rogowa, pod Skotnikami nieopodal Piotrkowa, koło Ręczna i Przedborza. W tych

warunkach autobusy z trudem przebiegały przez zaspas po śliskiej szosie, a opóźnienia autokarów w godzinach przedpołudniowych dochodziły do przeszło 2 godzin. Sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej wieczorem, kiedy ruch powrotny do Łodzi po dwóch dniach świąt, znacznie wzrósł. Autobusy przybywały wieczorem do Łodzi nieregularnie z bardzo dużymi opóźnieniami przekraczającymi niekiedy trzy godziny.

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Łodzi, które odpowiada za stan dróg wylotowych w naszym mieście, do wczesnych godzin przedpołudniowych za pomocą plugów motorowych oczyściło wszystkie główne arterie wylotowe ze śniegu.

Można więc zaryzykować twierdzenie, że pierwszy groźny atak tegorocznej zimy został odparty z powodzeniem.

Przed nami gwałtowna odwilż i władze miejskie i kolejowe powinny przygotować się na raptowne topnienie śniegu, które nas czeka w ciągu najbliższych 2 dni. Zb. Skb.

## POD znakiem CHOINEK dla dzieci

Od świąt Bożego Narodzenia rozpoczął się niezwykle miły dla dzieci okres świątecznych i noworocznych choinek. Nie ma chyba w Łodzi zakładu pracy, gdzie by rada zakładowa nie pomyślała o tego rodzaju miłej imprezie dla dzieci swych pracowników. Choinki odbywają się wszędzie — w świetlicach zakładowych, teatrach, w Wojewódzkim i Miejskim Domu Kultury.

WDK obsługuje w tym roku dwa razy tyle dzieci ile



w roku ubiegłym. 11 tysięcy dzieci weźmie tu udział w niezwykle miłych choinkach na których nie tylko odbiera się z rak św. Mikołaja słodką paczuszkę, ale ogląda się również filmy śniące się w sali krzywych zwierciadeł i wesolo tańczy w sali zabaw. Sala MDK gości prawie co dzień miłych gości, którzy spotykają się przy choince.

W niedziele bawiły się tu dzieci pracowników Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. dr Próchnika. 535 wzdów od lat 4 do 14 oglądało sztukę wystawioną przez Teatr Powszechny „Kawonka” a następnie przeżyło

## „Przyjaciel Dziecka”

Chcesz pomóc dziecku, dowiedzieć się jak je wychowywać, żywić, dbać o jego zdrowie, uchronić przed złem... kup kalendarz „Przyjaciel Dziecka”, który jest do nabycia we wszystkich kioskach „Ruchu”. Kalendarz będzie również wielce pomocny w pracy kół rodzicielskich w szkołach.

## Nowe kursy języków obcych

Studium Języków Obcych przy Domu Kultury Naucej ciela w Łodzi wznowia zapisy na I rok języka angielskiego i I, II i III rok języka niemieckiego oraz II i III rok języka francuskiego.

Informacji udziela i zapisów przeprowadza sekretaria: Studium, w poniedziałki, środy, czwartki i piątki w godz. od 16 do 20, Al. Kościuski 65, III piętro. Czas trwania zapisów od 8. I. do 17. I. 1958 roku.

## Listy do redakcji

### O tym co boli...

### — ludzi w Męckiej Woli

Od naszego czytelnika otrzymaliśmy list następującej treści:

„Czytając artykuł red. A. Jaskulskiej pt. „Sesja Woj. Rady Narodowej”, zamieszczonej na str. 2 Waszego „Dziennika” nr 239 (3435) z dnia 5 grudnia ub. r., postanowiłem napisać do Waszej Redakcji i donieść Wam, że jeden punkt tego artykułu nie zgadza się z prawdą. Mianowicie chodzi mi o punkt artykułu, który brzmi: „W okresie ostatnich lat wartość produkcji przemysłu terenowego wzrosła o 50 proc. Zorganizowano zakłady przetwórstwa owocowo-warzywniczego w Męckiej Woli” itd.

Otóż jako mieszkaniec Męckiej Woli stwierdzam, że nie zorganizowano tu żadnych zakładów przetwórstwa owocowo-warzywniczego lub czegośkolwiek w tym rodzaju.

Sprawa zorganizowania wspomnianych zakładów przed stawia się mniej więcej tak — około 2 lat temu mieszkańcy Męckiej Woli dowiedzieli się, że w pomajtkowej górzeli powstaje wytwórnia win, marmolad, kwaszarnia ogórków itp. Więść ta została przez mieszkańców Męckiej Woli przyjęta z radością, gdyż wielu spodziewało się znaleźć tam pracę, wielu zaś spodziewało się osiągnąć ze swych gospodarstw większe zyski przez zakładanie plantacji ogórków oraz przez zbywanie na miejscu owoców z przyzgodowych ogórków. W krótkim czasie po wiadomości o organizacji wspomnianych zakładów rozpoczął się remont murów górzeli i przebudowa wnętrza i piwnic, wtedy każdy był już pewien, że zakłady takie w Męckiej Woli powstaną. Jak ta sprawa wygląda dziś? Remontowany obiekt w tym okresie przechodził z rąk do rąk, pierwszym jego gospodarzem był jakiś zakład przem. teren. z Piotrkowa, później z Pabianic, jeszcze później ze Zduńskiej Woli i wreszcie z Sieradza. Kolejni gospodarze „topili” pieniądze w remoncie górzeli i chyba w ten sposób wykonywali finansowo swoje plany remontów. Najlepiej zaś wykonywano plany transportu, gdyż zwożono do Męckiej Woli beczki oraz kategorie o pojemności kilkunastu tyś. litrów i wywożono je z powrotem. Przywożono węgiel i zabierano go z powrotem, przywieziono urządzenie centralnego ogrzewania i rów nież zabrano. W okresie wiosny przywieziono kilkadziesiąt tysięcy cegieł, z których miały być budowane pewno jakieś magazyny, cegła ta przeleżała do tej pory na placu ułożona w stosy, lecz nie zabezpieczona żadnym daszkiem — obecnie cegły te wywozi się z powrotem, wykonując chyba w ten sposób plan transportu.

Tak pokrótce przedstawia się zorganizowanie w Męckiej Woli wspomnianych zakładów. O ile w innych miejscowościach organizowano podobnie, to wartość produkcji przemysłu terenowego wzrosła o 0 proc. a nie o 50 proc., jak napisano w artykule.

Donosząc Wam, ob. Redaktorze o powyższym, chcę jednocześnie zwrócić Waszą uwagę na fakt, że czytelnik, który znajdzie w prasie artykuł przedstawiający wręcz przeciwnie znane mu zagadnienie — mimo woli traci wiarę w prawdziwość innych artykułów.

Władysław Grabiarz

Dziękujemy ob. Grabiarzowi za te wyjaśnienia. W zasadzie zgadzamy się z jego uwagami. Mamy tylko jedno male zastrzeżenie. Autorka artykułu nie ponosi winy za mylną informację, gdyż relacjonowała ona jedynie

przebieg sesji WRN i dane o Męckiej Woli zaczerpnęła ze sprawozdania wygłoszonego na sesji.

### Co by było, gdyby

„okazałbym 5-piętrowym budynkiem przy ul. Piotrkowskiej 275 administrował ktoś kto nie chciałby dopuścić do szybkiej dewastacji tego obiektu?”

Przed wszystkim udałby się on do pralni oraz na IV i V piętro. Świerdzący tam zaczęli niszczyć mury i doszedłoby do rzeźby zakładowej na V piętrze wodociągów bez zlewów (z niszczonych kranów stałe wycieka woda, zalewając podłogi i sufity).

Przy sposobności sądziłby, że ów ktoś zauważyłby, iż kilka okien na klatkach schodowych nie ma szyb, co w dni deszczowe powoduje zalewanie klatek wodą, a w zimie zasypywanie ich śniegiem. Nie wątpimy też, że zmeżony tak długim spacerem administrator spojrzałby tęsknie na stojącą od lat bezczynnie windę i pomyślałby o jej uruchomieniu.

Niestety! — konkluduje mieszkaniec IV piętra, która pisze ten list — MZBM - Ruda nie posiada takich administratorów i dlatego trudno nam prze widzieć, kto i kiedy usunie te wszystkie mankamenty zaturbowane nam życie, a zarazem powodujące przyspieszoną dewastację domu. I co na to DRN - Ruda?

## odpowiedzi REDAKCJI

HENRYK PAWŁOWSKI: — Wg opinii naszego rady praw nego, zasilek chorobowy powinien panu wypłacić Wojewódzki Zarząd Ubezpieczeń Społecznych. (1519 pr)

## Święta w Belgii

(Dokończenie ze str. 3)

Stopy życiowa Belgów jest wysoka. Stół świąteczny — dostatni, odzież — porządna, ale jak wynika z rozmów i ocen ekonomistów, wyraźnie zarysowuje się tendencja zniż kowa wywołana objawami chwiejności gospodarczej i panicznego lęku przed ewentualnością kryzysu.

Belgowie chętnie kupują żywność upominki — przyrządy i naczynia gospodarskie, ale tańsze, prostsze, nie luksusowe. Biżuteria? Owszem, „dzień”, ale sztuczna. Żony obdarowują mężów wyrobami monopolu tytoniowego, ale pudła wysokogatunkowych cygar nie znalazły nabywców. Podobne zjawiska notowano na rynku żywnościowym. Tradycyjny indyk ustąpił w tym roku miejsca kurze (nota bene, to najtańsze mięso w Belgii). Zakupiono wiele wina, ale pośledniejszego gatunku itd.

Oto kilka informacji o okresie świątecznym w Belgii. Trzech Króli jest dniem pracy, nie oznaczonym w tu tejszych kalendarzach czernym kolorem. Świętuje się go zawsze w najbliższą niedzielę.

Franciszka Bogowicz

## Dziwne przypadki noworoczne

Nie lada sensacją był dla p. Steni widok, jaki roztoczył się przed jej oczyma, gdy po zawrotnym tańcu znalazła się przy barze. Ujrzała tam swego męża trzymającego w uścisku jedną ręką kieliszek likieru, a w drugiej nieznaną kobietę.

Ujrzawszy żonę mąż zawołał: — Patrz kochana, Irka się znalazła!

— Jaka Irka? Dlaczego ściszasz tę panią?

— Irka, kuzynka moja, której szukałem przez dwanaście lat za pośrednictwem PKC, aż wreszcie tu, popatrzyłam za przy padek, uściskajcie się.

„Kuzynka” wyzwołała się z uścisku pana i rzuciła się na szyję jego żonie.

— Coś było robić? Żona stanęła na wysokości sytuacji i odpo towała nowego członka rodziny. Tylko rano, kiedy zaprop nowowała mężowi, żeby zaprosił kuzynkę na obiad, ten wy trzeszczając oczy rzekł:

— Jaka kuzynka, zwiariowałaś? Nie znam żadnej Irki, śpij, bo jeszcze nie wytrzeźwiałaś...

Dругiej godziny Nowego Roku patrolujący ulicę Piotrkowską milicjanci spotkali dzi

wną osobistość: korpulentny pan w okularach szybkim marszem zdążył w górę ulicy. Nic by nie było w tym dziwnego, gdyby nie fakt, że człowiek był bez płaszcza, w samym smokingu i z gołą głową zdo bną w cylinder komintarski.

— Trochę się zalałem proszę panów władzy — zakomunikował patrolowi, kiedy spotkali się oko w oko.

— A dokąd pan zdąży?

— Do domu ide, trzeba się trochę przespać.

— A trafi pan?

— Ach, naturalnie, to blisko, tu na rogu...

— A gdzie jest pana płaszcz?

— Został na balu, żona przyniesie, ja się wykąsnęm po kryjomu, dziękuję za troskiwość.

Złożwszy sobie życzenia wszelkich pomyślności, młdy pan i stróża porządku rozstali się w pełni wzajemnych przyjaznych uczuć. Co prawda mi licjanci postali chwilę, patrząc czy rzeczywiście wyłazony z zabawy gość trafił do domu, ale kiedy wszedł w drome, ruszyli dalej. Tylko sprawa z płaszczem wydawała im się niezbyt jasna.

A jednak proszę panów wla

dzi, żona płaszcz przyniosła, wazem z kapeluszem.

Nie była to jedyna historia z płaszczem w ową noc sylwestrową. Kiedy pani Z. o godz. 6 rano zaprzagnęła pójść do domu i w tym celu zaczęła szukać po sali balowej swego męża, znalazła go znacznie szybciej niż można było przewidzieć.

— Co więcej, na wezwanie: idziemy do domu, mąż odrzekł: tak jest kochana, poczekaj tu, ja idę po palta do szatni. Żona czekała i czekała mi nęło pół godziny, minęła godzina, a męża z płaszczami nie było widać. Wreszcie zniecierpliwiona udała się do szatni.

Tam poinformowano ją, że jej płaszcz owszem jest, natomiast mąż swój odebrał i wyszedł. Wobec tego p. Z. pod opieką towarzyszy zabawy udała się do domu, gdzie ze zdumieniem stwierdziła, że nie ma ani męża, ani jego płaszcza. Mąż jednak wrócił, co prawda dopiero o godzinie 8 wieczorem. Zapytany przez żonę, gdzie spędził dzień Nowego Roku, ze spokojem odrzekł: szukałem ciebie, przecież powiedziałem, żebyś poczekała, bo idę do szatni...

Zo-Ta

## KUKULECZKA 2 — 4 — 51

Na XXXVIII grę „Kukuleczki” na dzień 5 stycznia br. wpłynęło ogółem 392.717 kuponów na łączną sumę 1.178.151 zł. Z tego na nagrody pieniężne przeznaczona się 589.076 zł. a na nagrody premiiowe 58.908 zł. Tak więc na nagrody I stopnia (5 trafień) przypada 155.910 zł, II stopnia (4 trafienia) — 117.815 zł, III stopnia (3 trafienia) — 176.723 zł, IV stopnia (2 trafienia) — 176.723 zł.

W ostatnim, XXXVIII, losowaniu „Kukuleczki” padły następujące liczby: 2 — 4 — 51 — 67 — 71.



WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłczyjnie 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Pryw. Pomoc Lek. 333-33
555-55

TEATR

OPERA w gmachu Teatru im. Jaracza (Jaracza 27) g. 19 „Madama Butterfly”
NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Ciemności kryją ziemię”
JARACZA (Jaracza 27) nieczynny
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 „Michalek w opałach” g. 19.30 „Huzary”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 13.15 „Ich głowy”
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w Savoyu”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Pinokio” (wid. zamknięte)
„ARLEKIN” (Wólczańska 5) g. 16 „O krasnoludkach i sierotce Marysi” (przedst. zamknięte)
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (sala Budowlanych, Piotrkowska 232) g. 19.30 „Grzech”
KONCERTY
FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 Wieczór koled i pastorałek
MUZEA
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 11-16.
MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) Film dok. g. 15 „Droga życia” dozw. od lat 16 g. 16. 18. — Występy artystów scen warszawskich oraz film NRE „08/15” g. 20
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Powódź w Parku Narodowym” „Nasza kronika 2-57” „Majacznym pedzelek” g. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22
GDYNIA (Tuwima nr 2) Film dok. g. 9 i 22. „Wierny mąż” dozw. od lat 16 g. 10. 12. 14. 18. 20 Program dla najmłodszych: „Dwa „Dorotki”. „Nowy domek”. „Dzielny krawczyk”. „Dlaczego wrona jest czarna” g. 16. 17
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) Film dok. g. 9 i 22 „Kapelusz pana Anatola” dozw. od lat 16 g. 10. 12. 14. 16. 18 20
MUZA (Pabianicka 173) „Kochanek lady Chatelrey” dozw. od lat 18 g. 16. 18 20
PIONIER (Franciszkańska 31) Film dok. g. 22 „Godzila” dozw. od lat 16 g. 14. 16. 18. 20
POLONIA (Piotrkowska 67) Film dok. g. 9.30 i 12.15 „Eroica” dozw. od lat 18 g. 10. 12. 13. 15. 17. 19. Występy artystów scen warszawskich oraz film prod. NRE „08/15” g. 21
POKÓJ (Kazimierza 6) Film dok. g. 21.30 „Czterdziesty pierwszy” dozw. od lat 16 g. 15.30. 17.30. 19.30
MAJA (Kilińskiego 178) Film dok. g. 21.30 „Czterdziesty pierwszy” dozw. od lat 16 g. 15.30. 17.30. 19.30

komunikatu Okręgowego Zarządu Kin
PALMIARNIA (Park Zródliska) czynna godz. 10-18
ZOO — czynne g. 9-16

Dyżury aptek

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 25, Plac Kościelny 8.
AS Al. Kościuszki 43 pełni stałe dyżury nocne
DYŻURY SZPITALI
Polożnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda, Szpital im. dr H. Ruda, ul. Lagiewnicka 34-36 — Widzew, Staromiejska, Śródmieście, Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przewodnicza 7-9 — Baluty, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.
Chirurgia: I Klinika Chirurg., ul. Wigury 19 Internia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, I Klin. Laryngologicznej: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
DYŻURY PORADNI
Pomocy lekarskiej dla dorosłych udzielają od godz. 19 do 22 poradnie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Polesie, Lagiewnicka 36 — dla dzielnicy Baluty, Piotrkowska 269 — dla dzielnicy Ruda, Lecznicza 6 — dla dzielnicy Chojny, Zuli Paganowskiej 13 — dla dzielnicy Staromiejskiej, a dla mieszkańców Łódź Stoki przy ul. Zbozczej 16a w godz. od 19-21.

Czy chcesz zostać technikiem budowlanym

Zaoczne Technikum Budowlane w Warszawie — punkt konsultacyjny w Łodzi, ul. Kilińskiego 79 (tel. 375-30) ogłasza zapisy na semestr wiosenny br. dla kandydatów pracujących lub mających zamiar pracować w budownictwie.
Nauka w Technikum Budowlanym obejmuje 10 semestrów i trwa 5 lat dla kandydatów posiadających 7 klas szkoły podstawowej oraz 6 semestrów i trwa 3 lata dla kandydatów posiadających maturę szkoły ogólnokształcącej.
Zajęcia odbywają się co drugi tydzień w soboty od godz. 14 i w niedziele od godz. 9. Absolwenci Technikum otrzymują tytuł technika budowlanego i mają prawo wstępu na wyższe uczelnie.
Na semestr I (5 lat) przyjmowani są kandydaci którzy posiadają akty końcowe 16 lat i

7 klas szkoły podstawowej oraz złożą egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki, Osoby posiadające maturę egzaminu wstępnego nie składają.
Termin składania podań upływa z dniem 25 stycznia br.
Blizszych informacji udziela sekretariat codziennie w godz. od 15 do 17 (tel. 375-30).

Ile książek nabyliśmy w ub. roku

W r. 1957 ogółem sprzedano książek za 795 mln złotych, tj. na sumę o ponad 17 procent większą niż w roku 1956 (675 mln. zł). Jeżeli przyjąć, że przeciętna cena książki wynosiła w roku 1956 około 10 zł a w roku 1957 około 15 zł, to okazało się, że w roku 1957 sprzedano prawie 55 mln. egzemplarzy wobec 67 mln. w roku 1956.
Przedsiębiorstwa księgarskie zakupiły w hurcie księgarskim mniej niż w roku 1956 książek rolniczych, prawniczych i technicznych oraz literatury politycznej. Zjawisko to świadczy o tym, że dotychczasowy popyt w niektórych dziedzinach piśmiennictwa wywołany był sztucznie. Równocześnie bowiem inne działy wykazują tendencje zwiększone, jak np.: wydawnictwa naukowe i popularno-naukowe o 70 proc., artystyczne o 30 proc., gospodarze i leki o 25 proc., literatura piękna o 20 proc., literatura dziecięca o 2 proc.

Z ukosa Przerobili...

Na całym świecie istnieje taki prosty, praktyczny zwyczaj, że skoro za coś się płaci, to wiadomo — za co. Na całym świecie, ale nie w Łodzi.
W nowych blokach dzieją się istne cuda i cuda. W erze sputników, atomu i wodoru — nasi dzielni łódzcy budowniczowie nie potrafili do tej pory uporać się z tak „rewelacyjnym” jak na obecne czasy wynalazkiem, jakim jest centralne ogrzewanie.
Nie wystarczyłoby przystawienie wełnowej skóry na spisanie tych wszystkich skarg lokatorów na stale psujące się instalacje centralnego ogrzewania — jakie otrzymywali od początku sezonu jesienno-zimowego administratorzy nowych budynków.
Obecnie gdy termometr wskazuje na znaczny spadek słupka rtęci poniżej zera nie do pozazdrożczenia jest sytuacja tych lokatorów, którzy znajdują się w nieogrzanych mieszkaniach. Zwiastuje się, że w przyszłości jest w porządku. Kolty normalnie funkcjonują, palacz dokłada do pieca aż huczy, a w mieszkaniach... W jednych gorąco, w drugich — kaloryferj zimne jak lód. W takiej właśnie sytuacji znaleźli się lokatorzy mieszkań (ok. 30) pierwszej i drugiej klatki schodowej nowego bloku przy ul. Solnej 11. Piszą oni w liście do redakcji, że z centralnym ogrzewaniem od dawna przechodzą istne perypetie. Początkowo i u nich było ciepło, ale za to w mieszkaniach sąsiedniej III i IV klatki schodowej — zimno. Przy szli więc specje i przerobili instalacje CO. Pracę swą wykonali z dużym poczuciem humoru, o który ich nikt nie podejrzewał. Bo oto obecnie w mieszkaniach III i IV klatki jest ciepło, ale za to w I i II — zimno.
Oczywiście wszyscy lokatorzy regularnie co miesiąc płacą za dobrodziejstwa, jakie stwarza centralne ogrzewanie. A że kaloryferj nie grzeją — to już MZBM-Staromiejska nie obchodzi. Gru. t. że pieciki lecą...

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DZIEWIARZY chałupników z rękawiczkami oraz dziewiarni na maszyny saneczkowe, tkaczy-chałupników na zakłady i tkaczy ręcznych na kapy gobelinowe, portierów przyjmujących natychmiast Łódzkie Zakłady Włókiennicze P. T. im. W. Pstrawskiego w Łodzi, ul. Czesława Hutera 42. 56-K
3 KALETNIKÓW-chałupników zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Styks” w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 2. Zgłoszenia osobiste kierować do biura spółdzielni od godz. 7 do 15. 58-K

PRZETARG

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. MARCINA KASPRZAKA w Łodzi, Al. 1 Maja nr 31-33.
zawiadamiają, że w dniu 22 stycznia 1958 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się PRZETARG OGRANICZONY
sprzedaży wycofanego z eksploatacji samochodu ciężarowego marki „Fordson V6” o nośności 3,5 t.
Cena wywoławcza wynosi 18.900 zł.
W przetargu ograniczonym mogą wziąć udział przedsiębiorstwa uspołecznione, spółdzielcze i osoby fizyczne, zgodnie z zarządzeniem min. kom. z dnia 8. V. 1957 r. (Monitor Polski nr 56, poz. 353 § 9 ust. 2) po złożeniu wadium w kwocie zł 1.890 na konto zakładu w NBP I.O.M. konto — 905-6-178 do dnia 20 stycznia 1958 roku.
Samochód można obejrzeć codziennie w godz. od 9 do 14. Informacji udziela dział zaopatrzenia i transportu. 55-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
CZĘŚĆ domu — 4 izby zelektryfikowane, pół stodoły, plac o powierzchni 5 morgów w tym kawałek łąki, olszyny, ogrodu, 24 km od Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „220”
PRALNIE elektryczna kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „199”
SPRZEDAŻ
PIANINO czarne na metalowej płycie pilnie sprzedam. Limanowskiego 134-17, Tylkowski
MOTOCYKL „12 49” z koszem fabrycznie nowy sprzedam. Łódź, Rewolucji 1905 r. 34. m. 22
MOTOCYKL marki „M-72” sprzedam. Łódź, Tokarskiego 19. Dojazd tramwajem 8 i 16 do Ubezpieczalni Społecznej.
KREDENS oraz pomocnik sprzedam. Zgierz, 17 Stycznia 49 Ernst

MASZYNA dziewiarska nowa, zagraniczna „Regina Princess” do sprzedania. Narutowicza 6 m. 1 223
TALON na telewizor „Belweder” zamienie na talon na motocykl „WFM”. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „177”
SAMOCHÓD osobowy marki „Opel” 1.3 sprzedam. Łódź, ul. Piotrkowska 107 m. 23a

MIESZKANIE czteropokojowe, wszelkie wygody, centrum, słoneczne, zamienie na dwupokojowe z centralnym ogrzewaniem i pokój osobno. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „211”
SAMOTNY poszukuje pokoju sublokatorskiego z niekrepującym wejściem. Cena obojętna. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „189”

LOKALE

LEKARZ młody samotny poszukuje pokoju sublokatorskiego na kilka miesięcy. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „196”
DWA mieszkania po pokoju z kuchnią wygody zamienie na 3 pokoje, kuchnia lub duży pokój, kuchnia w blokach przy parku zamienie na pokój kuchnia, wysody, śródmieście. Tel. 477-64 godz. 12-16 47 g
DWA pokoje z kuchnią z wygodami zamienie na trzy pokoje z kuchnią. Natychmiast w blokach. Warunki do omówienia. Drebnowska 9 m. 26. Lałblichowie
CUDZOZIEMIEC poszukuje pokoju sublokatorskiego z wygodami na 6 miesięcy. Tel. 394-48
DUŻY pokój, przedpokój i kuchnia (gaz), wszelkie wygody zamienie na pokój z kuchnią, wyjazd w centrum miasta. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „219”
SAMOTNY, pracujący i studiujący poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „21458”
POKOJU na kilka miesięcy poszukuje w zamian oddam pokój latem w lesie w okolicy Mazurach. Tel. 268-34
Mazurach w Gdańsku 25 m kw. wspólna kuchnia zamienie na pokój lub pokój z kuchnią w Łodzi. Koszt remontu — 400 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „176”
3 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody, słoneczne z balkonem w blokach zamienie pilnie na 2 razy po pokoju z kuchnią w tym jedno w blokach do II piętra. Szczegółowe oferty składać w Biurze Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „191”

PRACA

AKWIZYTORÓW do sprzedaży dewocjonalii przyjmę. Oferty 27495 „Prasa” Kraków, Rynek 46 37 k
POMOC dochodząca potrzebna. Zgłaszać się godz. 10-12 Kilińskiego 30 m. 9 210
POMOC domowa potrzebna. Sterlinga 2 m. 14 (nowy blok) 134 g
FRYZJER na stałe potrzebny. Żwirki 20
SPRZĄTACZKA na 5 godzin dziennie potrzebna. Łódź Żwirki 20-14
PRZYJMĘ psychologa do współpracy. Łódź 1, skrytka 408 193 G
UCZNIWA wykwalifikowana wychowawczyni do jednego lub dwójga dzieci poszukuje pracy przy rodzinie kulturalnej. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „208”
GOSPODIA lub pomoc domowa potrzebna. Tuwima 63 m. 13 (bloki)
PRACOWNICA domowa dochodząca potrzebna. Zamienhoła 6 m. 42a



Jachty i kajaki na raty

Nareszcie wodniacy będą mogli nabywać na raty jachty mieczowe i kajaki. Dzięki podpisaniu umowy między Gdańską Stoczną Jachtową a Miejskim Handlem Detalicznym w Warszawie i Gdańsku będzie można na dogodnych warunkach zakupić sprzęt żeglarski — jachty typu: „Słonka”, „Turystrka” i „Omega”, kajaki turystyczne P-36 i składaki „Pelikan”.
Stocznia Jachtowa, po przeanalizowaniu kosztów, zamierza obniżyć ceny produkowanych przez nią jachtów i kajaków.
Na zdjęciu: Jachty typu „Omega” przed wysyłką. CAF — fot. Ukłejewski

Nagrody dla milicjantów i ORMO-wców za zwalczanie kłusowników Rabusiom odebrano wiele sztuk broni

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i ORMO współpracują z Wojewódzką Radą Łowiecką w zwalczaniu kłusownictwa. W ubiegłym roku dzięki interwencji MO i ORMO przyłapano wielu kłusowników i odebrano mnóstwo nielegalnie posiadanej broni myśliwskiej.
M. in. w Radomszczańskim zlikwidowano 16-osobową bandę kłusowników, której odebrano 36 jednostek broni myśliwskiej, począwszy od średniowiecznych kapiszonówek do nowoczesnych drelingów i sztucerów.
Niedawno w Wojewódzkiej Radzie Łowieckiej odbyło się wręczenie nagród funkcjonariuszom MO i ORMO, którzy wyróżnili się w tej akcji. Nagrody otrzymali: Franciszek Perlikowski — komendant powiatowy MO w Radomsku, Kazimierz Wróbel — plutonowy MO w Rawie Mazowieckiej, Marian Wróblewski — z posterunku MO w Widawie, Stanisław Idasiak — członek ORMO z Ożarowa pow. Wieruszowski i Feliks Podębski — komendant posterunku MO w Chorzyszowie, pow. Łask. (k)

LEKARSKIE
Dr BORECKI choroby kobiece Traugutta 9 m. 6. tel 217-41 76 g
Dr WOJNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front, 11-13. 17-19
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne, mocznikowe 8-10, 3-6, ulica 22 Lipca 4
DZWIŃ PŁOCH RAZY PŁOCH (tel. 555-55) Prywatna Pomoc Lekarzy przyśle Ci natychmiast do domu odpowiedniego specjalistę
Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-18, Piotrkowska 134
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 9-9, 16-19, Piotrkowska 14 21332
Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włośnowe 16-18, Kilińskiego 132 21404 g
Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece. 15.30-19. ul. Próchnika 8 20125
PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33 Prywatny Punkt Wzrostu Lekarzy Specjalistów załatwia wizyty do mowy cała doba
ZGUBY
ZGUBIONO legity. Zw. Naczelniczelstwa Polskiego prof. Anna Chrzastowska Łódź Uniwersytecka 3 m. 5
SKURTYŚ Stanisław — zam. Łódź, Bystrzycka DS V zubił indeks nr 8844 wyd. przez PL
RÓŻNE
NAPRAWA obuwi na kaucuku. Łódź, Piotrkowska 118 front
GARBUJE, farbuje, uszlachetnia skórę baranie. Zwafrud Kocaczeński, Słupca, Warszawa 172 g

Najkorzystniej KUPISZ SPRZEDASZ ZAMIENISZ zamieszczając ogłoszenie w „DZIENNIKU ŁÓDZKIM”

Zapałki w ręku dziecka to groźba pożaru!



# GAZETA Dziennika

Chińska restauracja w Warszawie



W tych dniach została otwarta w Warszawie na MDM chińska restauracja „Szanghaj”. Kierownikiem jest Chińczyk O-Lu-Jan, szefem produkcji — Polak Marian Jasiński, który przez dwa lata przebywał w Chinach.

Zakład przygotowuje dania wg receptury chińskiej, przystosowane jednak do naszego podniebienia. Między innymi będzie do wyboru około 20 rodzajów zakašek, 5 rodzajów ryb na gorąco, 6 dań jarskich, 14 mięsnych, 6 z drobiu, 8 zup i 4 rodzaje deserów oraz dużo chińskich płynów owocowych.

Dla amatorów przygotowano chińskie pałeczki. Na zdjęciu: dania płynne jada się bez łyżki.

CAF — fot. Grzęda — Uchyniak

## Gadudy 1957 roku

Według statystyk Amerykańskiego Towarzystwa Telefonów i Telegrafów, w roku 1957 najwięcej zamieszanych (i między państwowych) rozmów telefonicznych przeprowadzili mieszkańcy Alaski: 630 rozmów na jednego mieszkańca. Pobili oni tym samym wieloletni rekord telefoniczny należący do mieszkańców Hawaj, którzy w 1957 roku zajęli drugie miejsce (531 rozmów na jednego mieszkańca). Na trzecim miejscu uplasowali się Kanadyjczycy (481), na czwartym — Szwedzi (455). Przeciętna światowa rozmów telefonicznych wyniosła w 1957 roku 51 rozmów na jednego mieszkańca.

## „Złoty Konrad“...

Mennica w Monachium (NRF) wydała złotą monetę, nazywaną powszechnie „złoty Konrad”. Po jednej stronie monety znajduje się odbitka głowy Adenauera, po drugiej zaś postać kobieca i napis „Securitas et pax” (bezpieczeństwo i pokój). Pewien czytelnik „Die Welt” napisał w związku z tym do gazety, że dopuszczono się istotnego zaniedbania. Brak jest bowiem w ręku kancleza gołąbka pokoju.

## Mniej okrucieństwa

Socjaliści francuscy wnieśli niedawno pod obrady Zgromadzenia Narodowego projekt uzupełnienia ustawy o prawie rozwodowym. W myśl projektu, rozwody we Francji udzielane mają być również wtedy, gdy zgadzają się na oboje małżonkowie. Do tej pory za podstawę do orzeczenia rozwodu uważano przekroczenie praw małżeńskich ze strony jednego z małżonków, udowodnioną zdradę małżeńską i... długotrwałe okrucieństwo.

## Dojrzał...

Wiceprezydent USA, Richard M. Nixon, sprawił sobie ostatnio okulary, które już od dawna, lecz na próżno zalecali mu lekarze. Decyzję tę podjął Nixon dopiero po tym, jak zastępując głowę państwa na jednym z przyjęć wydanych na cześć bawiącego w USA króla Maroka — Mahommeda V — nie mógł odczytać z kartki kolejnego toastu.

## Uśmiechnij się

Wyobraź sobie mamę, że pomyliłam się. To nie była ślepa kiszka...



## Plany młodych hokeistów

# W Łodzi odbędzie się mecz Polska-NRD

Nie tylko piłkarze stawiają na młodzież, lecz i hokeiści. Realizując konsekwentnie plan szkolenia zorganizowali oni przy łódzkim lodowisku obóz, który miał między innymi za zadanie przygotować reprezentację juniorów do oczekujących ich spotkań z NRD i CSR. Na temat tych przygotowań rozmawiamy z kierownikiem obozu, prezesem ŁOZHL p. Czachłą.

— Ile zawodników liczy kadra juniorów?

— Początkowo było 22, lecz czterech najlepszych wyjechało na turniej do Krynicy. Trzeba bowiem panu wiedzieć, że niektórzy juniorzy grają w zespołach ligowych.

— Jaki był cel zorganizowania obozu w Łodzi?

— Taki, żeby zawodnikom dać możliwość najedździć się. Zima nie dopisuje, z lodu mogli korzystać więc tylko ci, którzy mają do dyspozycji sztuczne lodowiska.

— Czy mecz z reprezentacją młodzieżową NRD odbędzie się w Łodzi, i kiedy?

— Na pewno w Łodzi, chociaż w innym, niż to początkowo projektowano, terminie. Ustalona była data 19 bm., ponieważ jednak nie będziemy mieli w tym dniu hali do dyspozycji, pierwsze spotkanie odbędzie się na Torkacie, a drugie rewanżowe w Łodzi 21 bm.

— Czy jest to jedynie spotkanie między państwami przewidziane dla juniorów?

— Będzie ich więcej. Mamy uzgodnione dwa terminy z CSR z tym, że jeden mecz również odbędzie się na łódzkim lodowisku. Termin 27 stycznia br. w kwietniu w okresie świątecznym drużyna wyjeżdża na rewanż do Berlina, a do Czechosłowacji w marcu.

— Czy jest pan zadowolony z postępów zawodników?

— Oczywiście. Treningi pod kierunkiem trenera Osmańskiego dały kadrowiczom wiele. Nasze przygotowania obliczone są na dłuższą metę, bowiem w roku przyszłym zamierzamy wziąć udział w mistrzostwach świata juniorów w Moskwie. Cwiczy przeważnie rocznik 1938, choć są i młodsi. Kierownictwo hokeja w NRD uprzywilejowało jednak nas, że nie dysponuje zespołem juniorów w całym tego słowa znaczeniu i że w reprezentacji wystąpią starsi zawodnicy. Przyjęliśmy to do wiadomości i zgodziliśmy się.

— Czy wiadomy już jest skład naszej reprezentacji? Czy nie ma trudności z jego ustaleniem?

— Nie ma żadnych, a ze składu nie robimy żadnej tajemnicy. Już dzisiaj mogę panu podać kto będzie grał. Mamy do dyspozycji trzech bramkarzy: Góraleczyk, Malec, Gawliczek, dwie pary obrońców: Regula, Kozakiewicz i Rygiel, Hartman, a w rezerwie Gburek. I atak — Sitko, Fonfara, Czaja, II atak — Mroczek, Piasecki, Michalik (rezerwa Herman) i III atak — Parzynowski, Wiczerzak, Zurawski, a w rezerwie Adamiec.

— Ile łodźian jest w kadrze?

— Tylko dwóch, a to dużo: Parzynowski i Adamiec, obaj z LKS. Najlepiej podoba mi się pierwszy atak, choć młodzieńki, ale zapowiadający się świetnie.

— Jest to trójka napastników katowickiego Startu. Postanowiliśmy jej nie rozdzielać. Pozostali pochodzą z różnych klubów. Mogę dodać, że chłopcy bardzo poprawnie zachowywali się podczas obozu, choć pokus było bez liku. Wiadomo — święta. Zdołali się jednak przezwyciężyć.

— Czy drużyna w tym składzie ma szansę wygranej?

— Choć w reprezentacji NRD wystąpią zawodnicy starsi wiekiem, powinniśmy zwyciężyć. Z Czechosłowakami trudniej się równać. Nasi sąsiadzi dysponują 26 sztucznymi lodowiskami i gra w hokeja jest u nich obowiązkowa w szkole.

— Bramki dla łodźian zdobyli: Filipiak 2, Karbowski, Lusiak i Truskiewicz po 1, a dla Baildonu Waclaw 2, Wyp i Jedrysiak po 1.

— W pierwszym z meczów ŁKS przetrzymał ten krytyczny okres i w ostatniej tercji „odgrzył się”. Zdobył dwie dalsze bramki i wyszedł z gorących opresji obronna ręką. Mecz kończy się zwycięstwem ŁKS 5:4.

— Katowicki Baildon okazał się dla hokeistów ŁKS przeciwnikiem znacznie trudniejszym do pokonania, niż leader tabeli Fortuna z Wyr. Twardzi Słazacy mają odrębny styl gry, wybitnie nie odpowiadający łodźianom. Siła tego zespołu polega na umiejętnej obronie i bardzo dobrym bramkarzu, co przy nadmiarze szczęścia sprawiło, że ŁKS długi czas był zagrożony utratą punktów.

W pierwszych dwóch tercjach łodźianom nie nie wychodziło. Celował w tym zwłaszcza Lusiak. Może grali zbyt nerwowo i przez to zaprzepaszczali doskonałe okazje. Bez przesady można powiedzieć, że spotkanie z Baildonem było dla ŁKS typowym meczem nie wykorzystanych możliwości. Na dobitkę złego, błąd bramkarza Zwierzchowskiego i samobójcza bramka strzelona przez Chodakowskiego, dodały przeciwnikom jeszcze większego animuszu.

Pierwszą tercję wygrali goście 2:1, następna była remisowa 2:2 i łodźianie ani rusz nie mogli wyrównać. Z chwilą gdy sędzia Przyłmiski (Poznań) w nadmiarze gorliwości wykluczył Chodakowskiego na 2 minuty z gry i na lodowisku zostały tylko trzy czerwone swetry, wydawało się, że nie już nie jest

potem nagle błada jak papier, osunął się na fotel. Wtedy raz jeszcze zamachał ręką nad głową i zawołał, że oto wszystko się skończyło. Trzecia Rzesza skończyła kleską, jej twórcy nie pozostaje nic innego jak śmierć.

— Moje wątpliwości rozwiązał się w tej chwili całkowicie — oświadczył. — Nie pojedzie na południe. Kto chce, niech jedzie. Co do mnie, to zostaję w Berlinie i kiedy przyjdzie koniec, będę gotów.

Nacokoło niego podniósł się cały chór protestów, zaklinań i błagań.

— Niemcy potrzebują ciebie, mein Führer! — wykrzyknął Keitel. — Nie było jeszcze nigdy na świecie człowieka takiego jak pan!

Krebs i Jodl zaczęli przekładać, że nie ma jeszcze wcale powodu do rozpacz, że armie Schoenera i Kesselringa są jeszcze pełne. Wszystko może być jeszcze uratowane. Ale on, Führer, powinien natychmiast wyjechać z Berlina, udać się do Berchtesgaden, aby stamtąd kierować operacjami. Hitler potrząsnął głową, tamci powtarzali swoje argumenty po dwadzieścia razy. Podczas tej rozmowy oficerowie łącznikowi wezwali do telefonu Himmlera i Doenitza, przyniesiono aparat Hitlerowi:

— Mein Führer, Reichsführer SS pragnie z panem mówić... To admirał Doenitz chciałby...

Himmler i Doenitz błagali Hitlera, aby wrócił do swego poprzedniego zamiaru opuszczenia Berlina. Prześla mu wszystkie jakieś jeszcze dysponując. Zatelefonował również i Ribbentrop dowodząc, że tak bardzo wyczekiwane wielkie uderzenie dyplomatyczne, zerwanie stosunków między Związkiem Radzieckim a Anglosasami dokona się lada chwila. Wszystkim Hitler odpowiadał: „Nie!” odzwieczając słuchawkę, zanim jeszcze zdolał ich wysłuchać do końca.

— Zostaję tu z Goebbelsem — powtarzał. — Osobiście wezmę w ręce obronę miasta. Zarządca natychmiastowe ogłoszenie przez radio proklamacji o najniższym berlińskim o mojej decyzji pozostania wśród nich do końca, cokolwiek się stanie.

Przy tych słowach wstał i udał się do swoich prywatnych apartamentów kończąc tym samym konferencję. Wszyscy przeszli do drugiej części schronu, gdzie czekali adiutanci i sekretarze. Powiadomiono ich o tym, co zaszło. Wszyscy byli niezwykle poruszeni i przejęci, najwyżej zduśmieniem, a równocześnie oburzeni i zrozpaczeni. Słowa Hitlera wywołały poczucie katastrofy jeszcze bardziej wstrząsającej nawet niż tragiczne położenie aktualne.

Kiedy Hitler znalazł się w swoich prywatnych pokojach, kazał wezwać najpierw Goebbelsa, potem jego żonę i dzieci, które przebywały w piwnicach pod Ministerstwem Propagandy.

(C. d. n.)

## Wyberamy się do hali

# Rewia Łyżwiarzy Dynamo (NRD)

## w Łodzi

Miłośników tańca, muzyki i sportu czeka niebawem wielka atrakcja. Otóż do Łodzi przyjedzie na dwa gościnne występy zespół rewiowy lodowej „Dynamo” z Berlina. Łyżwiarze wystąpią w Łodzi 10 i 11 bm. na sztucznych lodowiskach w hali sportowej. O łyżwiarzach NRD wiemy, że zespół ten reprezentuje wysoki poziom, że program jest wyjątkowo bogaty.

Bilety będą do nabycia już od jutra w MDK przy ul. Moniuszki, w lokalu Gwardii przy ul. Głównej 17 i Wólczańskiej 57 (jedynie zbiorowe). Bilety są w cenie 15 i 10 zł. Początek wyznaczony został na godz. 19. Posiadacze biletów oznaczonych literą „A” wchodzić mają wejściem od ul. Zeromskiego, z literą „B” od ul. Worcella i Gdańskiej. Hala otwarta będzie już od godz. 17, a wejścia zamknięte zostaną 15 minut przed rozpoczęciem przedstawienia.

Ze względu na to, że tego rodzaju imprezy sportowe cieszyły się dotychczas dużym zainteresowaniem, radzimy wcześniej zaopatrzyć się w bilety wstępu, gdyż ilość miejsc w hali jest ograniczona.

# Doskonale wyniki narciarzy na trasach w Jugosławii

## „otrząskają się” na dużej skoczni. Nie też dziwnego, że nie mogą dojść do formy i jak dotąd nie odegrali poważniejszej roli w konkursach organizowanych za granicą.

Nie można jednak pominąć milczeniem wyniki Cogołskiego, który w Mitterbach, startując w slalomie gigantycznym, zajął drugie miejsce za Austriakiem Wiedmannem.

Sezon narciarski jest już w całej pełni i ze względu na szybko zbliżający się termin mistrzostw świata, obserwujemy gorączkowe przygotowania wszystkich czołowych zawodników świata do tej wielkiej, wspaniałej rewii na śniegu.

Tym też trzeba tłumaczyć wyjątkowo bogaty kalendarzyk różnego rodzaju imprez, organizowanych w Szwajcarii, Francji, Niemczech, Austrii, Jugosławii, nie mówiąc już o Finlandii, Szwecji czy Norwegii.

# AGONIA TRZECIEJ RZESZY

— A więc? — pyta Hitler. — Żądam odpowiedzi. Czy Steiner zaatakował?

Krebs nadal milczy. Wtedy Jodl postanawia się poświecić.

— Mein Führer — mówi z widocznym wysiłkiem — Steiner nie zaatakował.

— Co takiego?

Jodl wyjaśnia w kilku zdaniach. Steiner nie wydał żadnego rozkazu ataku. Przypuszczalnie nie zdołał zebrać swoich oddziałów. Wydaje się, że wojska lotnicze stawiły się na pewno, lecz nie zjawia się armia ani Waffen SS. Nie ma sposobu, aby się dowiedzieć, czy atak nastąpi, ani też kiedy to się stanie. (Po wojnie Steiner opowie szczegółowo, co się stało.)

Trzy przyzwoite mu dywizje rezerwowe zostały po drodze rozbite lub wzięte do niewoli przez wojska radzieckie; dwie dywizje wybrane z grupy armii „Wiska” nie mogły utworzyć sobie drogi do Berlina: „Odmówiłem użytkowania nieopisaną zbieraninę na lapu capu zganianych na kupe żołnierzy — oświadczył ten generał SS. — Nie chciałem poświęcić ani jednego żołnierza w przedsięwzięciu z góry skazanym na straszliwą klęskę. Plan ataku został stworzony na bazach nieistniejących nigdzie poza fantazją mieszkańców bunkra pod Kancelarią”.

Najgorszą zaś wiadomością to ta, że korzystając z cofnięcia się wojsk na północ od Berlina, wojska radzieckie przetrwały się ku północnym przedmieściom. Oddziały pancerne dotarły do samego miasta.

Słyszac te słowa Hitler przez kilka sekund siedział jak skamieniały, niemy, z nieruchomym spojrzeniem i półotwartymi ustami. I zaraz potem wpadł w najstraszliwszą furie, jaką kiedykolwiek u niego widziano: — Zdradziło mnie SS! — zawył. — Nigdy bym się tego nie spodziewał! Nigdy! To SS! — Złorzeczył przez długą chwilę armii, SS-manom, całemu światu. Wszyscy go opuścili. Generalowie to zdradcy, żołnierze — tchórze, a Niemcy — niewdzięcznicy. Żaden Niemiec nie dorósł do tego, aby zrozumieć wielkość jego dzieła, nikt nie docenił jego ofiar ani sławy, jakiej przysporzył niemieckiemu narodowi. W zamian za to był otoczony tylko zdradą, tchórzostwem, niedołęstwem i korupcją. Hitler krzyknął i miał się, jego wygląd sprawiał okropne wrażenie. Obrzęka twarz zrobiła się purpurowa, a

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łącz z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nac. 325-64, Sekr. odpow. 204-75, Dział społ.-ekonom. 228-32, Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-85. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznik 12,50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź-7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-10024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.